

Andrzej Bałandynowicz

Katedra Pedagogiki Pokoju i Probacji

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

WIEDZA I SAMOŚWIADOMOŚĆ W PROCESIE EDUKACJI DOTYCZĄCEJ SEKSUALNOŚCI OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

KNOWLEDGE AND SELF-AWARENESS IN THE PROCESS OF EDUCATION IN SEXUALITY OF PEOPLE WITH DISABILITIES

1. Podmiotowość a przedmiotowość osoby z niepełnosprawnością

Proces inkluzji społecznej to pewien wybór pomiędzy jednostką a dobrem wspólnym. Należy się zorientować, na ile dobro człowieka równa się dobru wspólnemu i na ile dobro wspólne ogranicza swobodę, uprawnienia czy pewne możliwości działania jednostki¹. Można przywołać tu definicję Mary Richmond z 1917 roku, autorki pierwszej pracy naukowej dotyczącej *caseworku*, czyli pracy z indywidualnym przypadkiem². Richmond stwierdziła, że *casework* jest sztuką rozwiązywania różnych problemów różnych ludzi przez zgodną współpracę z nimi w celu osiągnięcia ich wspólnego dobra będącego dobrem jednostki. Był to rok 1917, obecnie mamy XXI wiek, a w polskim systemie polityki społecznej, w obszarze polityki integracyjnej możemy nadal traktować tę definicję jako wizję, do której realizacji należałoby zmierzać. Po pierwsze, M. Richmond użyła słowa „sztuka”, czyli właściwie mamy tu do czynienia z mistrzostwem, nie jest to zatem żadna techno-

¹ Ajdukiewicz K. (1983). *Zagadnienia i kierunki filozofii*. Warszawa: wydawnictwo Czytelnik.

² Richmond M. (1917): *Social Diagnosis*, Londyn: Russell Sage, s. 172.

logia czy działalność formalno prawna. Chodzi o rodzaj kunsztu, kompetencyjności, sumę określonych predyspozycji, które pozwalają wykonywać coś w kategoriach profesjonalnej sztuki, a nie w kategoriach powielania, powtarzania pewnych czynności technicznych. Po drugie M. Richmond określiła, że jest to sztuka rozwiązywania różnych problemów. Powstaje zatem niezmiernie istotne pytanie, mianowicie czy praca w procesie integracji społecznej ma się koncentrować na osobie, czy na problemach, które niesie ze sobą ta osoba, czy też na pewnych zjawiskach, które są przynależne określonym sprawom ze względu na podobny problem występowania sytuacji kryzysowych, w grupach bądź społecznościach. A zatem czy koncentrujemy się na pewnych oddziaływaniach postępowania korekcyjnego, bo jednostka poprzez złożoność swojej osoby artykułuje pewną sytuację kryzysową, rodzą się problemy i cały proces integracji będzie polegał na umiejętnej procedurze oddziaływania, żeby ten problem wyeliminować.

Można wskazać jeszcze trzeci aspekt – że ten problem jest sygnalizacją szerszego zjawiska, które jest zjawiskiem przynależnym nie tylko jednostce, ale wielu osobom z danej grupy, różnych grup, społeczności. W związku z tym proces integracji powinien być rodzajem inżynierii społecznej, próbą dotarcia do genezy zjawiska i eliminowania objawów, ewentualnie różnych stadiów kryzysu czy pewnej sytuacji traumatyzującej, a w ostatnim etapie – skutków danego zjawiska.

Zwracamy uwagę, że to są różne problemy, sytuacja konfliktu, traumy jednostki w procesie integracji nie jest jednorodna, czynniki zależne zarówno od osoby, jak i od społeczeństwa są złożone³. Istotne jest, aby posiadać określoną aparaturę diagnostyczną, pewną procedurę diagnostyczną i określone kompetencje, umiejętności diagnosty – kogoś, kto ma występować w roli obrońcy, w roli specjalisty, doradcy i eksperta, bo takie role są właściwe dla kogoś, kto podejmuje się rozwiązać problemy drugiego człowieka⁴. Przede wszystkim jednostkę należy zrozumieć, uznać wagę jej problemu; czyli trzeba być jej

³ Haydon G. (ed.) (1998). *50 Years of Philosophy of Education. Progress and Prospects*. London: Bedford Way Papers.

⁴ Nęcka E. (2005). *Psychologia twórczości*. Gdańsk: wydawnictwo GWP.

obrońcą, a nie przeciwnikiem. Człowiek rozwiązujący problemy innych musi być wreszcie podmiotem, który będzie doradcą i ekspertem, a zatem będzie miał pewne umiejętności, wiedzę, będzie dysponował szeregiem właściwości i środków, które pozwolą określony problem zneutralizować lub zminimalizować jego skutki⁵.

Należy zatem podkreślić złożoność zjawiska, wielość czynników i szczególną podmiotowość osoby niosącej pomoc jednostce – w polskim systemie mogą to być kuratorzy, pedagodzy, terapeuci, pracownicy socjalni. W świecie mamy do czynienia z serwisem pracowników wymiaru sprawiedliwości, pracowników pomocy społecznej, działają także specjaliści, którzy są neutralni i nie przynależą do żadnego systemu instytucjonalnego⁶.

M. Richmond wskazuje również w swojej definicji, że problemy należy rozwiązywać wspólnie w celu osiągnięcia wspólnego dobra. Podkreśla w ten sposób szczególną interakcję między wychowawcą a uczniem, pomiędzy nauczycielem a wychowankiem, pomiędzy osobą nawiązującą stosunek pomocowy a osobą, która jest jej adresatem. Obie strony próbują ustalić tzw. możliwości wspólnego postępowania, czyli tritment⁷. Wspólne rozwiązywanie oznacza nienarzucanie decyzji, jest to spotkanie, dialog, wysłuchanie osoby potrzebującej oraz uzgodnienie wzajemnego postępowania, czyli skoordynowanie działań. Jest to zatem szczególny typ interakcji społecznej. Pracownik mundurowy czy reprezentujący określoną korporację lub pracownik określonego resortu musi zapracować na autorytet rzeczywisty czy autorytet pochodny więzi autotelicznej. A wydaje się, że jest to bardzo trudne do zrealizowania, o ile nie niemożliwe – dla reprezentantów formacji instytucjonalnych. Natomiast jest to realne w przypadku kogoś, kto nie jest reprezentantem określonej organizacji lub struktury władzy, ale np. tkwi w przestrzeni lokalnej i doskonale zna otoczenie

⁵ Samowski S. (1985). *Świadomość i czas. O początku filozofii współczesnej*. Warszawa: wydawnictwo PWN.

⁶ Walczak-Duraj D. (red.) (2009). *Wartości i postawy młodzieży polskiej*. T. 1-2. Łódź: wydawnictwo UŁ.

⁷ Bilsky W., Schwartz S.H. (1994). *Values and personality*. In: *European Journal of Personality* no 8.

społeczne, w której dana jednostka funkcjonuje⁸. Może do takiej osoby przyjść, poznać ją, zwrócić się do niej bezpośrednio. Jest to osoba, która będzie mogła ingerować w strukturę osobowości drugiego człowieka. To nie jest praca dla urzędnika⁹. Na marginesie chcę powiedzieć, że z niepokojem odbieram wszelkie prace ustawodawcze, które zmierzają do budowania formacji kuratorskiej czy formacji pracowników społecznych. Przypomina mi to przygotowanie, szkolenie, tworzenie kodeksu urzędniczego i kreowanie kadry urzędników, którzy nie mają czasu dla klienta ani kompetencji czy przygotowania merytorycznego, aby być reprezentantami, doradcami i ekspertami dla jednostki.

Ostatni człon definicji M. Richmond jest najbardziej konstytutywny; głosi mianowicie, że rozwiązując problemy społeczne jednostki, mamy na uwadze dobro człowieka, które jest jednocześnie dobrem wspólnym. Stawiamy znak równości bądź przybliżamy się do tego, żeby postawić znak równości, zatem nie należy tworzyć antagonizmu pomiędzy jednostką a grupą. Pomiędzy tym, który stwarza problemy a grupą, w której on funkcjonuje i grupą, która musi te problemy rozwiązać, pomiędzy osobą określonego zachowania a społeczeństwem. Mary Richmond stwierdza, że to musi być wspólne dobro. Wspólne dobro jest wtedy, kiedy tożsame są: interes człowieka i interes grupy. Musi dojść do spotkania trzech światów: świata człowieka, świata kompetencji, społeczeństwa i kultury. Będzie to możliwe pod warunkiem że te światy na poziomie tożsamości osobowej, społecznej, kulturowej będą chciały się spotkać, że zakładają kompromis i nie będą pokazywać swojej przewagi, władzy, pewnych elementów formalno-prawnych, które dystansują i uniemożliwiają powstanie autotelicznej więzi¹⁰. Należy założyć, że działania integracyjne podejmujemy po to, żeby odzyskać człowieka i aby go włączyć ponownie do tej samej grupy. Czyli jest to punkt wyjścia, definicja pracy na zasadzie *case*

⁸ Chojnacki P. (1955). *Podstawy filozofii chrześcijańskiej*. Warszawa: wydawnictwo PAX.

⁹ Scott W.A. (1959). *Attitude change by response reinforcement replication and extension*. In: *Sociometry*, vol. 22.

¹⁰ Anusz W. (1995). *Wartości młodego pokolenia w dobie transformacji ustrojowej Polski. Studium teoretyczno-empiryczne*. Częstochowa: wydawnictwo WSP.

study, czyli analizy indywidualnego przypadku. Jest to punkt wyjścia do pracy integracyjnej, ponieważ trzeba pracować po pierwsze z osobą, po drugie z grupą, a po trzecie ze społeczeństwem, czyli z wieloma grupami¹¹. Mówimy tutaj o działalności opiekuńczej, wychowawczej i terapeutycznej w stosunku do jednostki, o terapii rodzinnej, środowiskowej, grupowej i o terapii rezydencjalnej oraz różnych formach działań socjalnych w zakresie procesu inkluzyjności społecznej.

Druga teza, którą chciałbym poddać ocenie, dotyczy właściwego rozumienia podmiotowości jednostki i dobra wspólnego na poziomie analizy interdyscyplinarnej z uwzględnieniem wiedzy z wielu dziedzin nauki.

Kiedy możemy mówić o podmiotowości? Po pierwsze wtedy, kiedy jednostce nie narzuca się celów z zewnątrz. Powinny być więc podejmowane takie działania integracyjne, dzięki którym można będzie budować te cele wspólnie, trzeba o te cele pytać, uzgadniać je, wzajemnie negocjować¹². Jako autor programu „Family teaching program” („Program terapeutycznych domów rodzinnych”) organizuję 3 domy w Warszawie, przyjmuję otwartą ofertę uczestnictwa, tzn. jest to pewna propozycja, która nie jest jeszcze realizowana w systemie powszechnie obowiązującego prawa.

Po drugie, omawiając kwestię podmiotowości jednostki, należy także zaznaczyć, że osoba ma być celem samym w sobie, a nie środkiem do osiągnięcia celu. Kolejny raz chciałbym zwrócić uwagę na dzisiejszy system integracji osób z niepełnosprawnością do społeczeństwa. Ten system traktuje człowieka przedmiotowo, zadaniowo, nie tworzy żadnych możliwości pracy z nim w kategoriach jego dobra, sukcesu, realizacji celów, które chciałby osiągnąć¹³.

Po trzecie człowiek nie powinien być uprzedmiotowiony z rolą czy wykonywaną funkcją. Dzisiaj istnieje pewien schemat i stereotyp

¹¹ Fromm E. (1966). *Szkice z psychologii religii*. Tłum. J. Prokopiuk. Warszawa: wydawnictwo KiW.

¹² Gajda J. (1992). *Teoria wartości w filozofii przedplatońskiej*. Wrocław: wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹³ Kelly G.A. (1955). *The Psychology of Personal Constructs*. New York: Norton and Company.

w polityce integracyjnej, polityce społecznej i edukacyjnej państwa, że właściwie odgrywanie roli czy pełnienie funkcji, zajmowanie stanowiska, sprawowanie władzy to prawidłowa socjalizacja, ponieważ wtedy człowiek jest jak gdyby podmiotem, w którym zauważa siebie jako wartość¹⁴. Oczywiście zgadzam się z tym, że jednostka musi wykonywać pewne role, musi zajmować jakieś stanowiska, wykonywać zadania wynikające z określonych obszarów władzy, ale jest to element zewnętrzny i fasadowy. Niestety nawet pełnienie najwyższych funkcji w państwie nie powoduje, że osoba, która je pełni, reprezentuje przymioty dobra. Fakt, że jakieś miejsce publiczne uważane jest za kreatywne i pozytywne, wcale nie oznacza, że osoby zajmujące to miejsce reprezentują wartości, do których należy zmierzać. Wartością centralną dla człowieka jest chęć osiągnięcia stanu wolności wewnętrznej, stanu odpowiedzialności, bycia osobą, która umie zaciągać zobowiązania wobec innych, a nie jedynie wypełniać określone role czy zajmować stanowiska¹⁵.

Wreszcie czwarty element, świadczący o podmiotowości osoby, zakłada, że człowiek powinien się uwalniać od tresury, manipulacji, dyspozycyjności, przymusu, zachowań, które są mu narzucane, od wyrafinowanych technik przystosowania społecznego. Nadmienić należy, że nie traktujemy człowieka podmiotowo, kiedy np. przymusowo poddajemy go psychoterapii, kiedy więźnia poddajemy elektrowstrząsom, nie leczymy dewianta seksualnego i pozwalamy mu na kontrolowaną wolność. Ponadto gdy przestępca się nie poprawia, podnosimy surowość kary, a gdy wykazuje pewną poprawę, jesteśmy skłonni dawać mu coraz to inne nagrody. Jest to typowo przedmiotowe traktowanie człowieka, ponieważ osoba się zmienia ze względu na nagrodę, jednostka reaguje i powstrzymuje się w krótkim czasie

¹⁴ Duan C., Hill C.E. (1996). *The current state of empathy research*. In: Journal of Counseling Psychology. 43.

¹⁵ Leszczak O. (2003). *Typologizacje i klasyfikacje w metodologii humanistyki (wymiar ilościowy)*. W: J. Opoka, A. Oskierka (red.). *Język – literatura – dydaktyka*. T. 1, Łódź: wydawnictwo WSHE.

przed popełnieniem przestępstwa ze względu na karę¹⁶. Człowiek może się zmienić pod wpływem elektrowstrząsów czy okazjonalnie zażytego narkotyku, ale jest to tylko moment, chwila, którą chce wykorzystać specjalista określonej metody, myśląc, że wtedy może zaingerować w centralny układ nerwowy i coś zmienić, że może działać w sferze uczuć i emocji, ingerować w normy, wartości czy wzory zachowań¹⁷. Niestety specjaliście się tak tylko wydaje. Jeżeli jego działania okazują się nieskuteczne, to zaostrza swoją interwencję, czyli daje silniejszy impuls elektrowstrząsów, większe kary, inne nagrody. Natomiast badania pokazują, że w dłuższym czasie nie następuje zmiana, czyli nie ma reakcji po stronie postaw jednostki¹⁸. Dlatego zdecydowanie przeciwstawiam się takiemu manipulatorstwu czy psychomanipulacji ze względu na wyrafinowane metody, ze względu na elementy dolegliwości, które są jedynie źródłem upokorzenia z powodu traktowania osoby jak manekina. Człowiek nie jest kukłą, wymaga oczywiście uczenia, ale i powtarzania sytuacji stałych, w których na poziomie własnego doświadczenia mógłby odbierać kierowane do niego działania jako uczciwe, pomocowe. W innym wypadku będziemy traktowali osobę jako przedmiot¹⁹.

Jeżeli w tych obszarach, o których wspomniałem, traktujemy jednostkę jako podmiot, to wówczas człowiek może się utożsamiać z dobrem wspólnym, a po stronie społeczeństwa istnieje gotowość do włączenia tej jednostki do grupy i grup do przestrzeni otwartej²⁰. Jeżeli natomiast będziemy traktować osobę przedmiotowo, to nie stwarzamy

¹⁶ Makowski A. (1994). *Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja*. Warszawa: wydawnictwo PWN.

¹⁷ Nalaskowski S. (1992). *Humanizm i podmiotowość w wychowaniu*. Toruń: wydawnictwo UMK.

¹⁸ Parsons T. (1969). *Struktura społeczna a osobowość*. Tłum. M. Tabin. Warszawa: wydawnictwo PWE.

¹⁹ Orłowska M., Jaworowska M., Ciążela H. (2001). *Różne oblicza podmiotowości we współczesnej Polsce. Analiza wybranych problemów w aspekcie pedagogicznym, socjologicznym i aksjologicznym*. Warszawa: wydawnictwo APS.

²⁰ Pytka L. (2003). *Diagnostyka i hermeneutyka pedagogiczna*. W: „Opieka – Wychowanie – Terapia” nr 1 (53).

warunków do tzw. funkcjonalizmu społecznego, czyli określenia elementarnych przesłanek, pozwalających osobę zintegrować społecznie.

Organizując ten proces, mówimy, że chcemy jednostkę zintegrować, ponieważ narzucamy jej cele, stwarzamy jej role, ale jest to działanie pozorowane i fasadowe, gdyż jako przedmiot, a nie jako podmiot, człowiek nie może się nigdy zasymilować²¹. A zatem konkurencyjny model osoby z niepełnosprawnością będącej podmiotem to ten, który musi spełniać trzy podstawowe warunki, tj. człowiek musi być twórcą samego siebie, osobą zdolną do rozwoju, a także w swoim procesie socjalizacji i integracji społecznej wykorzystywać pozytywnie własne doświadczenia²². A zatem nie ma osób gorszych, bo człowiek to nie tylko zasoby, ale także potencjały. Kiedy osoba będzie traktowana jako twórca samego siebie, będzie chciała się zmienić, to nie kontrola ma wymusić zmianę, to on ma akceptować sytuację, w wyniku której będzie się musiał zmienić, a społeczeństwo będzie tylko sankcjonowało tę zmianę.²³ Natomiast dzisiaj społeczeństwo narzuca sankcje i organizuje głęboką superwizję, kontrolę społeczną jej przebiegu. To wszystko jest dysfunkcjonalne, nie spełnia postulatu, żeby dobro wspólne było dobrem jednostki i dobro jednostki było dobrem wspólnym. Ponadto człowiek jest osobą zdolną do rozwoju, co oznacza, że musimy dostrzegać elementy pozytywne, które tkwią w jednostce. Wskazujemy na kierunek psychologii personalistycznej reprezentowany w twórczości naukowej np. Jana Pawła II, na siły twórcze, które są elementem konstytutywnym każdej osoby ludzkiej, nawiązujemy też do filozofii, antropologii R. Steinera, mówimy o siłach witalnych i duchowych H. Radlińskiej, czyli te elementy wyraźnie pokazują pewną możliwość podmiotową, nie uprzedmiotawiają jednostki²⁴.

²¹ Węgliński A. (1983). *Poziom empatii a zachowania nieletnich w zakładzie poprawczym*. W: „Psychologia wychowawcza” nr 3.

²² Ziółkowski M. (2002). *Wartości*. W: K.W. Frieske (red.). *Encyklopedia socjologiczna*. t. 4, Warszawa: Oficyna naukowa.

²³ Adamski W. (1980). *Typy orientacji życiowych młodzieży i starszego pokolenia Polaków*. W: „Studia socjologiczne” nr 1.

²⁴ Czapów C. (1968). *Rodzina a wychowanie*. Warszawa: wydawnictwo Nasza Księgarnia.

2. Autonomia i godność osoby z niepełnosprawnością

Rozgraniczenie dobra podmiotowego i przedmiotowego wiąże się z kategorią autonomii i godności człowieka. Autonomiczność i godność osoby są zachowane wtedy, gdy jednostka jest traktowana przez prawo, system i politykę społeczną jako podmiot²⁵. Człowiek nigdy nie jest autonomiczny i nie będzie traktowany w sposób godnościowy, kiedy prawo, polityka i system, w którym funkcjonuje, traktują go przedmiotowo. Są trzy wyznaczniki autonomii i godności człowieka²⁶.

Po pierwsze osoba jest wartością bezwzględna, nie ma ludzi, którzy nie są określani jako wartość, musimy odrzucić stereotyp, że są lepsi i gorsi, że gorsi to ułomni czy niepełnosprawni, że gorsi to ci, dla których śmietnik społeczny jest jedyną możliwością przeżycia. Musimy się nauczyć widzieć wartość w każdej jednostce, tak jak nauczali Matka Teresa czy Jan Paweł II.

Po drugie nie można posługiwać się relatywizmem w zakresie ocen podmiotów oceniających. Traktujemy jednostkę jako pewien wzór, staramy się pokazać elementy, które akceptujemy, i te, których nie akceptujemy. Osoba staje się jakby towarem wystawionym na sprzedaż za pewną cenę: jeden ma niższą, drugi – wyższą, trzeci – przeciętną cenę albo może być wyprzedzą i ktoś staje się detalem bez ceny, czyli oceniamy go w kategorii „nikomu niepotrzebny”. Staramy się wówczas stworzyć system w postaci technologii dla tych „nikomu niepotrzebnych”, chodzi tu o niepełnosprawnych, bezrobotnych, bezdomnych, chorych na AIDS, narkomanów, przestępców, ludzi, którzy podlegają nie tylko marginalizacji, ale także wykluczeniu społecznemu²⁷.

Po trzecie jednostki nie można traktować tylko przez pryzmat jej czynów, nawet jeśli te czyny z punktu widzenia grupy, społeczeństwa

²⁵ Kerschensteiner J. (1929). *Pojęcie szkoły pracy*. Warszawa, wydawnictwo Książnica – Atlas.

²⁶ Ebner F. (2006). *Słowo i rzeczywistość duchowa. Fragmenty pneumatyczne*. Tłum. K. Skorupski. Warszawa: wydawnictwo PAN.

²⁷ Jaeger W. (2001). *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*. Tłum. M. Pledzik, H. Bednarek. Warszawa: wydawnictwo Fundacja Aletheia.

zasługują na krytykę (tzw. ocena subiektywno-negatywna), a mogą zasługiwać, bo trudno akceptować zachowania odmienne, wrogie, wulgarne, agresywne, niepożądane, trudno akceptować zachowania kryminalne. Jednak ze względu na autonomię i godność człowieka trzeba wyzbyć się oceny poprzez czyny i wprowadzić ocenę poprzez pryzmat osoby, a zatem odrzucić należy subiektywne nastawienie do jednostki. Zwłaszcza jeśli ktoś chce się zajmować procesem integracji, czyli procesem wtórnej socjalizacji osoby do grupy, powinien wykorzystywać wszystko, co jest pozytywne po stronie osoby, a nie bazować na elementach ocennych, klasyfikacyjnych, elementach pomniejszających te właśnie zasoby ze względu na uzewnętrznione zachowanie i czyn²⁸. Należy podkreślić, że człowiek, który doświadcza odmiennych przeżyć emocjonalnych, uczuciowych od przeżyć innych osób, nie może ich stygmatyzować i werbalizować względem nich wyłącznie rzeczowej lub przedmiotowej samoświadomości²⁹, ponieważ czyn nie powinien stać się elementem wyznaczającym proces socjalizacyjny czy proces integracji jednostki.

Z tą problematyką wiąże się postępowanie diagnostyczne, gdyż diagnoza jest elementem koniecznym i niezbędnym, żeby opracować późniejszą politykę czy określić indywidualne programy integracyjne, czyli tritment. Diagnoza zawsze musi, bazując na podmiocie, określać te wszystkie obszary, w ramach których będziemy mogli lokować zasoby, określać metody czy sposoby i środki interwencji³⁰. Zgodnie chociażby z koncepcją Parsonsa, trzeba mieć na uwadze, że integracja będzie przebiegała w 3 fazach: przygotowanie procesu, realizacja i kontrola³¹. W ramach tych faz określamy cele: ogólne i szczegółowe

²⁸ Łukaszewicz J. (1987). *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa. Studium krytyczne*. Warszawa: wydawnictwo PWN.

²⁹ Maslow A.H. (1966). *Teoria hierarchii potrzeb*. W: J. Reykowski (red.). *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*. Warszawa: wydawnictwo PWN.

³⁰ Parsons T. (1980). *General Theory in Sociology*. W: K. Merton, L. Boan, L. Cotrell. *Sociology Today*, New York, s. 26 i nast.

³¹ Giddens A. (2007). *Sociologia*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: wydawnictwo PWN.

czyli strategiczne i operacyjne; następnie musimy umieć określić sposoby, metody, techniki i środki, a zatem wykonać diagnozę możliwości użycia aparatury i instrumentów zmiany zachowania osoby, czyli rozwiązywania problemów społecznych. Ta diagnoza winna być pełna, tym samym zawierać 4 wymiary: jako diagnoza typu, gatunku, znaczenia i rozwoju jednostki, czyli prognozy społecznej³². W pierwszym wypadku, kiedy mówimy o postępowaniu diagnostycznym, trzeba wskazać, kto taką diagnozę w postępowaniu integracji ma sporządzić; czy ma to robić osoba przyuczona do zawodu, jednostka, która kończy jakiegokolwiek studia humanistyczne, czy ma to być specjalista – psycholog, terapeuta, pedagog resocjalizacyjny czy lekarz³³.

Tu pojawia się fundamentalny problem, jak często zwracamy się do specjalistów z wielu dziedzin wiedzy, czy jest jakaś specjalność zawodowa, której reprezentanci mogliby na poziomie superwizji dokonać diagnozy³⁴. Jeżeli mówimy o zorganizowanym, planowym działaniu ludzkim, które ma być oparte na diagnozie, to tę diagnozę musi wykonać specjalista. Tymczasem przygotowujemy zastępcze służby do stawiania diagnoz, czyli budowania bardzo głębokich, dynamicznych, epidemiologicznych i prognostycznych założeń dla programów korekcyjnych przez osoby, które nie mają do tego odpowiednich kwalifikacji³⁵. Dzisiaj kurator powinien korzystać z usług specjalistycznych agend, a nie być podmiotem, który posiada umiejętności stawiania diagnoz. Tak jest w procesie integracji społecznej na świecie – kurator, pracownik socjalny, pracownik serwisu probacyjnego czy pracownicy organizujący pomoc w gminie w ramach struktur lokalnych zwracają się

³² Ossowska M. (2002). *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*. Warszawa: wydawnictwo Książka i Wiedza.

³³ Pańpuch Z. (2000). *Aretologia*. W: A. Maryniarczyk. *Powszechna encyklopedia filozoficzna*. T. 1. Lublin: wydawnictwo KUL.

³⁴ Reale G. (1994). *Historia filozofii starożytnej*. T. I. Tłum. E.I. Zieliński. Lublin: wydawnictwo KUL.

³⁵ Kluckhohn C. (1962a). *Values and Value – Orientations in the Theory of Action. An Exploration in Definition and Classification* (rozdział II i IV). In: T. Parsons, A. Shils (ed.). *Toward a General Theory of Action*. Cambridge: Harvard University Press.

do wyspecjalizowanych agend, które stawiają profesjonalne diagnozy, a w zespołach tych są lekarze, psycholodzy, pedagodzy i socjolodzy³⁶.

W diagnozie zwrócić należy szczególną uwagę na tzw. obraz życia, umieć go określić na poziomie jednostki. Kurator po ukończeniu wydziału prawa, kurator po psychologii ogólnej, po pedagogice nie jest kompetentny, aby bez udziału specjalistów dokonać tego rodzaju szacunku diagnostycznego czy wykonać pełną diagnozę psychopedagogiczną³⁷. W Polsce są studia interdyscyplinarne, które przygotowują specjalistów z różnych dziedzin do tych kompetencji i umiejętności. Natomiast nie ma badań katamnesticznych, które pozwoliłyby ocenić, czy osoby studiujące jednocześnie na kilku kierunkach (psychologia, pedagogika, prawo) posiadają takie umiejętności i zdolności, żeby stawiać pełną diagnozę. Jeżeli system prawny ma być uczciwy, pomocowy i efektywny, to nie może zakładać braku wiedzy, kompetencji i etyki w tym zakresie³⁸.

Diagnozy winni zatem wykonywać specjaliści, profesjonaliści, a nie przyuczeni do zawodu urzędnicy, dlatego – tak jak to ma miejsce na przykład we Francji, Szwajcarii czy Belgii – powinniśmy tworzyć na najniższych poziomach społeczności lokalnej tzw. zintegrowane podmioty składające się z lekarza, psychologa, pedagoga, prawnika, które potrafiłyby dokonać pełnej diagnozy przypadku, celem rozwiązywania problemów występujących na danym terenie³⁹. Jak już wspomniałem, pełna diagnoza obejmuje nade wszystko określenie typu osobowości jednostki czy typu kariery dewiacyjnej. A zatem z punktu widzenia psychologii społecznej trzeba dokonać typologii osobowości. Należy to do kompetencji psychologa, pedagoga resocjalizacyjnego, a nie specjalisty innego rodzaju. Trzeba umieć określić, czy mamy do

³⁶ Eliade M. (1974). *Sacrum, mit, historia, Wybór esejów*. Tłum. A. Tatarkiewicz. Warszawa: wydawnictwo PIW.

³⁷ Świda-Ziemia H. (1993). *Wartości młodzieży licealnej – ankieta jako metoda badawcza*. W: „Kwartalnik Pedagogiczny” nr 2.

³⁸ Allport G.W. (1970). *Pattern and growth in personality*. New York: Holt, Rinehart, Winston.

³⁹ Sieroń J. (2007). *Problem cierpienia w literaturze i filozofii starożytnej Grecji. Wybrane zagadnienia*. Katowice: wydawnictwo UŚ.

czynienia z psychopata, charakteropata, socjopata, czy to jest psychopata charakteropata, socjopata aspołeczny czy antyspołeczny, czy jest to właśnie człowiek, którego w wyniku rozwoju kariery przestępczej, a także pewnych cech osobowościowych cechuje rozproszona inteligencja, czy wreszcie mamy do czynienia z ludźmi, których struktura własnego „ja” nie odbiega od obrazu ludzi żyjących w społeczeństwie⁴⁰. Nowe badania, dotyczące zachowań eksternalizacyjnych osób dorosłych, pokazują, że występują właśnie takie typy osobowości. Osoby z charakteropatią, socjopatią, psychopatią nabytą to jednostki, które nie są groźne społecznie, lecz są uporczywie społecznie⁴¹.

Biorąc pod uwagę obraz samooceny własnej, poziom poczucia własnej wartości, określony stopień inteligencji czy określony stopień temperamentu albo tzw. stopień agresywności jednostki, można dokonać pewnej klasyfikacji i typologii. Chcę zaznaczyć, że w grupie niedostosowanych społecznie z niepełnosprawnością, których będziemy się starać integrować do społeczeństwa, ok. 1/4 są to osobowości normalne, co oznacza, że tych pięć cech bazuje na wskaźnikach nieodbiegających od norm. Jest to bardzo pouczające dla projektodawców prawa, dla polityki społecznej, dla twórców programów reintegracyjnych, gdyż okazuje się, że osoby z niepełnosprawnością nie wymagają żadnej korekcji, ponieważ są normalne.

W związku z tym trzeba stworzyć inne programy integracyjne, korzystające z zupełnie innych metod, technik czy środków interweniowania⁴². Powinna również zachodzić głęboka dywersyfikacja w ramach procesu probacyjnego czy integracyjnego, skoro mamy różne profil zachowań asocjalnych. Niektórzy należą do tzw. uporczywych

⁴⁰ Tarnowski J. (1987). *Z tajników „ja”*: typologia osobowości wg R. Le Senne’a. Poznań: wydawnictwo Księgarnia św. Wojciecha.

⁴¹ Zabłocka M., Francuz P. (2006). *Wpływ zmiennych osobowych na decyzję o sprawowaniu kontroli w sytuacji odpowiedzialności*. „Przegląd Psychologiczny” t. 49, nr 1.

⁴² Leszczak O. (2002). *Metodologiczne zasady wartościowania i wartości jako koncept metodologiczny*. W: E. Kasperski, D. Ulica (red.). *Dialog. Komparatystyka. Literatura*. Warszawa: wydawnictwo ASPRA – JR.

i antyspołecznych, czyli groźnych, charakteryzują się wysokim potencjałem niebezpieczeństwa, przeżywają wysoki poziom ryzyka, strachu i lęku⁴³.

Z drugiej strony mamy ogromną grupę, stanowiącą ponad połowę populacji niedostosowanych społecznie, która jest uporczywa, nagminna, antyspołeczna. Można tu wymienić drobne kradzieże, często kradzieże w celu zaspokojenia bieżących potrzeb, kradzieże będące następstwem prowadzenia migrującego trybu życia, tj. kradzieże, które wynikają z faktu posiadania nielegalnych źródeł dochodu, czyli braku stałego źródła dochodu⁴⁴. Te kradzieże są spowodowane tym, że człowiek się nie nauczył bądź nie przysposobił określonych umiejętności, nie pozyskał pewnych cech statusu osobowego czy systemu wartości lub nie zaakceptował tożsamości osoby wolnej w kategoriach akceptacji społecznej, w związku z czym będzie żył na koszt innego człowieka czy innej grupy⁴⁵. Jednak dla takiego sprawcy trzeba zastosować zupełnie inny program probacyjny czy program integracyjny niż dla zabójcy lub dla człowieka, który dokonuje rozboju. Ponadto należy pamiętać, że diagnoza powinna dokładnie scharakteryzować te podstawowe cechy, elementy struktury osobowości, żeby następnie instruktor praktyk, specjalista od programu mógł stosować pewne działania uczące na tych cechach i elementach, które po stronie osoby powinny się zmienić⁴⁶.

Wskazujemy zatem, że program reintegracji powinien uwzględnić psychoanalizę, teorie nieprzystosowania społecznego jednostki, ponieważ w ramach tych obszarów ingeruje się w strukturę człowieka.

⁴³ Gliszczyńska X. (red.) (1982). *System wartości w środowisku pracy*. Warszawa: wydawnictwo KiW.

⁴⁴ Berkeley G. (2005). *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*. Tłum. C. Znamierowski. Kraków: wydawnictwo Zielona Sowa.

⁴⁵ Chymuk M. (2004). *Aksjologiczne preferencje studentów uczelni krakowskich*. Kraków: wydawnictwo WAM.

⁴⁶ Mitchell J.V. (1984). *Personality Correlates of Life Values*. In: *Journal of Research of Personality* no. 18.

Drugi element diagnozowania dotyka przyczyn niedostosowania (są to okoliczności tkwiące po stronie jednostki, i po stronie społeczeństwa), a zatem należy zdiagnozować wieloczynnikowość tych elementów, wskazać takie, które mają charakter endogenny i egzogeny, należy ustalić ciąg patogenezy jednostki, który doprowadził osobę do sprawstwa, a w efekcie do wykluczenia społecznego, marginalizacji, która stwarza kryzys społeczny jednostki⁴⁷.

Trzeci wymiar postępowania diagnostycznego to diagnoza znaczenia, czyli określenie, w jakim momencie choroby, kryzysu osoba się znajduje, jak to wpływa na nią, a także na grupę i przestrzeń społeczną. Choroba to element nie tylko dyskomfortu osobowego, ale również dysfunkcyjności społecznej. Dlatego musimy umieć określić, na którym etapie człowiek się znajduje i jak to rzutuje na podstawowe kręgi, grupy społeczne, czyli rodzinę, grupy koleżeńskie, sąsiedzkie, miejsce pracy, środowiska, miejsce zamieszkania – te wszystkie elementy otoczenia i infrastruktury społecznej⁴⁸.

I wreszcie czwarty element diagnozy sprowadza się do zadania pytania, czy możemy tego człowieka wyleczyć, czy stan choroby da się zaleczyć częściowo, czy też możemy stworzyć pewien układ samoobrony, rekompensujący niewydolność, którą uznajemy już za stałą? Czy może należy stwierdzić, że niestety to już jest okres terminalny albo taki, w którym działania na poziomie kompetencji, czyli wiedzy nie są możliwe, aby przynajmniej te trzy poprzednie stany osiągnąć, tj. całkowitej zmiany, częściowej zmiany bądź stworzenia pewnej alternatywy, czyli tzw. elementów zastępczych, na bazie których jednostka może się ponownie socjalizować i integrować społecznie⁴⁹.

Powstaje zatem problem podmiotu, który zostanie ustrukturalizowany, poddany głębokiej ingerencji w świat struktury własnego

⁴⁷ Platon (1993). *Dialogi*. Tłum. W. Witwicki. Warszawa: Unia wydawnicza Verum.

⁴⁸ Hoffman E. (2005). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Tłum. A. Dzierżyński, J. Tokarska-Bakir. Gdańsk: wydawnictwo GWP.

⁴⁹ Kłoskowska A. (1973). *Kultura uwarunkowania postaw*. W: S. Nowak (red.). *Teoria postaw*. Warszawa: wydawnictwo PWN.

wnętrza. Specjalista potrafi określić stan zaawansowania niedostosowania i niepełnosprawności, którą jednostka manifestuje i mamy tu do czynienia z kolejnym etapem zorganizowanego, celowościowego działania, czyli z elementem oddziaływania *sensu stricto* procesu integracyjnego⁵⁰.

W dalszej części dyskursu naukowego podejmę kwestię przechodzenia jednostki z roli odmieńca w rolę eks-odmieńca. Będę omawiał proces dezidentyfikacji, przełamывania obciążeń w tonie destygmatyzacji⁵¹. Chciałbym mocno podkreślić, że problem dobra jednostki i dobra wspólnego w kategoriach procesu reintegracji powinno odzwierciedlać prawo. Możemy się tu zastanawiać, jak ten problem rzutuje na treść i formę prawa, a co za tym idzie – na treść i formę państwa. Otóż analizując pewne systemy normatywne czy systemy politologiczne, można stwierdzić, że mamy do czynienia z tzw. społeczeństwem anomijnym i społeczeństwem normatywnym, czyli z demokracją anomijną i demokracją normatywną⁵².

W społeczeństwie anomijnym zabiega się o dobro i sukces jednostkowy, czasami ta gonitwa prowadzi do sytuacji, w której mamy do czynienia z kategorią dobra jednostkowego, mojego własnego, rozumianego egoistycznie. Kiedy np. analizujemy socjalizację osób z niepełnosprawnością, możemy zauważyć daleko idące procesy socjopatii, konkurencyjności czy depresji jednostki bądź depresji grupy⁵³. Dlatego należy zwrócić uwagę, że społeczeństwo nie powinno zabiegać o stan absolutnej wolności jednostkowej, że dzisiaj dobry nauczyciel, dobra matka, dobry ojciec czy opiekun powinni uczyć, że dobro człowieka objawia się poprzez realizację pewnych potrzeb, ale wtedy, kiedy inni też mogą realizować swoje potrzeby. A możemy to zrobić nie poprzez środki materialne czy konkurencyjność, tylko przez tworzenie społeczności, która podejmie się wysiłku, jakichś działań na

⁵⁰ Peters M. (2004). *Nietzsche, nihilizm i krytyka nowoczesności: ponietzscheańska filozofia edukacji*. Tłum. R. Godoń. W: „Kwartalnik Pedagogiczny” nr 1-2 (191-192).

⁵¹ Pytka L. (1997). *Norma i patologia a tor ludzkiego cierpienia*. W: „Opieka – Wychowanie – Terapia” nr 2 (30).

⁵² Ricken F. (2001). *Etyka ogólna*. Tłum. P. Domański. Kęty: wydawnictwo Antyk.

⁵³ Szymborski K. (1986). *Oblicze nauki*. Warszawa: wydawnictwo Książka i Wiedza.

rzecz słabszych, czyli tych, którzy nie mogą własnymi siłami realizować swoich potrzeb⁵⁴. Powstanie wtedy takie prawo i takie państwo, które będzie tworzyło system pomocowy w ramach systemu inkluzji społecznej, w którym człowiek się opodatkuje na rzecz słabszego, w którym człowiek odda coś na rzecz osoby, która tego nie posiada. Chodzi oczywiście o demokrację normatywną, o społeczeństwo, w którym nie ograniczamy się wyłącznie do konsumpcji dóbr, nie polujemy egoistycznie na dobra materialne, nie tworzymy spirali różnic społecznych, nie dzielimy ludzi na lepszych i gorszych, na tych, którzy wszystko posiadają lub mogą kupić i na tych, którzy niczego nie mają⁵⁵. Reasumując, poprzez politykę społeczną powinniśmy wyrównywać te nierówne szanse dla osób w przestrzeni publicznej. Nierówność jest stanem naturalnym, nie ma ludzi takich samych, ale skoro ludzie są inni, to niech w tej inności zachowują równość.

Człowiek jest wartością najwyższą, jest jednostką autonomiczną i posiadającą godność, bez względu na to, czy jest słabszy, ułomny, pozbawiony rodziców, którzy np. zginęli w wypadku samochodowym, czy jest obciążony od urodzenia np. jakąś dysfunkcją organiczną, upośledzeniem umysłowym czy wreszcie nie ma wysokiego wykształcenia lub dużych zarobków. Różna jest sfera nierówności, bowiem nierówność jest stanem normalnym i nie można stworzyć równości za wszelką cenę. Jednak nierówność można rekompensować, można stworzyć pewien system prawa, demokracji normatywnej, w którym będziemy wyrównywać szanse⁵⁶. A zatem grupa, społeczność, transakcje społeczne, wymiana dóbr społecznych, więzi i treści tych humanistycznych relacji będą polegały na dopełnianiu jakichś nierówności⁵⁷. Ludzie powinni zauważać, że nie mogą konsumować ze wszech miar,

⁵⁴ Wojcieszek K.A. (2005). *Na początku była rozpacz... Antropologiczne podstawy profilaktyki*. Kraków: wydawnictwo Rubikon.

⁵⁵ Tomasz z Akwinu św. (2000). *Traktat o człowieku*. Tłum. S. Swieżawski. Kęty: wydawnictwo Antyk.

⁵⁶ Fazio R.H., Sanbonmatsu D.M., Powell M.C., Kardes F.R. (1986). *On the automatic activation of attitudes*. In: *Journal of Personality and Social Psychology* no 50.

⁵⁷ Pospiszyl K. (1998). *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływania*. Warszawa: wydawnictwo Żak.

że są inni, którzy nie mogą niczego uzyskać albo mają ograniczone moce sprawcze. A my zastanawiamy się, do jakich granic oni mogą konsumować, ile może wynosić pensja minimalna, ile można przyznać dodatku czy jakiegoś zasiłku, tworzymy nierówność już w punkcie wyjścia, dyskryminujemy jednostki słabsze. Dlatego te dwa wspomniane przeze mnie modele prawa i państwa są przeciwstawne. Oczywiście chciałbym, żebyśmy tworzyli wizję człowieka, prawa i systemu społecznego na fundamentach demokracji normatywnej⁵⁸.

Współcześnie demokracja opiera się na zantagonizowaniu grup społecznych, jednostek, na daleko idącej anonimowości, a także na głębokiej psychomanipulacji społecznej, ponieważ dzisiejsze rozwiązania normatywne często generują tzw. technologię i działania polegające na reglamentaryzmie osób wykluczonych, zmarginalizowanych czy gorszych⁵⁹. A przecież społeczeństwo i prawo powinny zmierzać w kierunku wyrównywania szans, modelowania tych szans, a nie tworzenia prawa dla lepszych i gorszych. Nierówność tego rodzaju jest całkowitym podważaniem podmiotowości, wartości osoby i autonomii godności człowieka⁶⁰. W takiej sytuacji nikogo nie nauczymy, żeby szanował wartości wspólne, żeby nie kradł, żeby czuł się odpowiedzialny za innych ludzi. Nie dając możliwości wyrównywania szans, od samego początku tworzymy mechanizmy tzw. wtórnej dewiacji czy wtórnej patologii, a także potencjał osobowościowy agresywności jednostki⁶¹.

Oczywiście nikogo nie można uszczęśliwiać na siłę i nikomu nie można narzucić modelu rodziny formalnej czy związku matrymonialnego prawnie zawartego, ale trzeba pamiętać, że należy ingerować w tę sferę, sprawdzając, jaka jest ta rodzina i czy człowiek zaspokaja

⁵⁸ Kolberg L., Hersh R.H. (1977). *Moral development: A review of the theory*. In: *Theory into Practice*. 16 (2).

⁵⁹ Feuerbach L. (1953). *Wykłady o istocie religii*. Tłum. A. Landman. Warszawa: wydawnictwo PWN.

⁶⁰ Reykowski J. (1986). *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*. Warszawa: wydawnictwo PWN.

⁶¹ Konarzewski K. (1981). *Teoria wychowania a światopogląd*. W: „Kwartalnik Pedagogiczny” nr 3.

w niej potrzeby na zasadzie własnego wyboru czy konieczności. Badania kryminologiczne bowiem pokazują, że często są to związki konieczne, a nie związki, w których osoba realizuje siebie jako wartość⁶².

Kolejnym problemem jest brak zatrudnienia, a przecież praca stanowi naturalną powinność człowieka, warunkującą jego rozwój zarówno biologiczny, jak i psychiczny. Człowiek pozbawiony pracy nie ma możliwości rozwoju psychicznego, duchowego, społecznego, a także fizycznego. Tymczasem w większości przypadków osoby z niepełnosprawnością to ludzie bez pracy⁶³. Nie możemy tych ludzi włączać do pracy jako klientów serwisu probacyjnego czy reintegracyjnego. Musimy najpierw stworzyć system socjalizacyjny, polegający na tym, żeby ich poddać oddziaływaniu tzw. zmiany socjalnej.

W społeczeństwach demokracji normatywnej najpierw należy wyrównać braki, a później odkryć, jakie są zasoby i potencjały, żeby można było włączyć jednostkę do normalnej grupy społecznej⁶⁴. W takim przypadku człowiek, zwłaszcza młody, nigdy nie będzie protestował, nie będzie występował przeciwko oficjalnemu prawu czy swoim opiekunom, przeciwnie – będzie oczekiwał nagrody w tym zakresie. Jeżeli prawo traktuje się jako kontrolę, to należy pamiętać, że kontrola nie jest żadnym samoistnym elementem pomocy⁶⁵. Kontrola, która się atomizuje, superwizja, monitoring, który staje się środkiem samym w sobie i elementem postępowania, eliminuje wszystkie inne działania tzw. społecznego obrońcy, pomocnika, wychowawcy, doradcy czy eksperta. To, co dzisiaj obserwujemy, to kryzys humanizmu względem człowieka i kryzys humanitarnego prawa w stosunku do człowieka. Powinniśmy stwarzać takie warunki, żeby człowiek poznał swoją wartość dzięki pracy. Jeżeli mówimy np. o osobie z niepełnosprawnością, to

⁶² Łukasiewicz J. (1934). *Z historii logiki zdań*. W: „Przegląd Filozoficzny” nr 37.

⁶³ Smyczek L. (2002). *Dynamika przemian wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej*. Lublin: wydawnictwo KUL.

⁶⁴ Zubielewicz J. (2002). *Filozofia wychowania. Aksjocentryzm i pąjdocentryzm*. Warszawa: wydawnictwo Żak.

⁶⁵ Prężyna W. (1981). *Funkcja postawy religijnej a osobowość człowieka*. Lublin: wydawnictwo KUL.

nie wyobrażam sobie, żeby ona nie pracowała, ponieważ brak pracy uniemożliwia wykształcenie takiej potrzeby i stałego nawyku oraz nie tworzy się teźże powinności i konieczności stałej aktywizacji zawodowej⁶⁶.

Nie tworzymy zatem prawa i systemu instytucjonalnego, w którym dobro osobowe jest dobrem wspólnym w sensie dobra grupowego. Człowiek musi trafiać do ośrodków probacyjnych i takich instytucji prawnych, które będą instytucjami rehabilitacji, leczenia bądź detoksykacji z narkotyków, alkoholu, będą wymuszać uczestnictwo w programach socjoterapeutycznych, aby nauczyć osoby funkcjonować w pozytywnych rolach społecznych⁶⁷. Tego nie zrobi dotychczasowy system społecznej izolacji przestrzennej. Podobnie jednostki, która nigdzie nie pracuje, która całe życie korzysta ze świadczeń pomocowych, nie można poddać integracji, jeżeli się go nie nauczy pracy np. w przymusowych ośrodkach probacyjnych – opartych na obowiązkowym zatrudnieniu. Osoba musi się nauczyć, że jest podmiotem. Element wyrównywania szans jest naturalną płaszczyzną spotkania dobra jednostkowego i dobra grupowego⁶⁸. Dobro jednostki musi być dobrem wspólnym, a dobro wspólne musi być dobrem jednostki.

3. Dekalog praktycznych oddziaływań pomocowych w systemie integracji osób z niepełnosprawnością

Terapia grupy to znajomość zasad, które pełnią określone funkcje w procesie oddziaływań reintegracyjnych. Podstawowa reguła ustrojowa polega na pomaganiu i działaniu na rzecz podopiecznego, tj. osoby, w stosunku do której podejmowane są praktyczne działania pomocowe, aby mogła sama nabyć określone umiejętności i sprawn-

⁶⁶ Comte A. (2001). *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*. Tłum. J.K. Kęty: wydawnictwo Antyk.

⁶⁷ Adamiec M. (1983). *Działanie, wartość, sens – zarys systemu pojęć*. W: „Przegląd Psychologiczny” nr 1 (26).

⁶⁸ Ossowska M. (2000). *Etos rycerski i jego odmiany*. Warszawa: wydawnictwo PWN.

ści, które pozwolą jej przezwyciężyć kryzys i wyjść z sytuacji opresyjnej⁶⁹. Chodzi zatem o nabycie przez podopiecznego umiejętności samopomocy. Jest to bardzo ważne, ponieważ obserwując realizowane usługi pomocowe, można stwierdzić, że system oparty jest głównie na ratownictwie, tj. świadczy jednorazowe usługi, przede wszystkim za pomocą pieniędzy, zaspokajające doraźne potrzeby podopiecznych.

Opresję należy porównywać do stanu choroby, zaś choroba jest to splot wielu czynników, a nie jakiś jeden element, który może być eliminowany pojedynczą interwencją, fragmentarycznym świadczeniem materialnym, które nie doprowadzi z założenia do przełamania sytuacji opresyjnej⁷⁰. Dlatego też fundamentem racjonalnej polityki integracyjnej, którą przenieść należy na metodykę oddziaływań, jest tworzenie arsenału interwencji poprzez zbiór zadań będących czynnikami tychże oddziaływań, które miałyby na celu wykształcić umiejętności, zdolności, predyspozycje osoby będącej w kryzysie, aby mogła własnymi siłami z niego wyjść. Posługując się metaforą, należy powiedzieć, że należy dać podopiecznemu wędkę, żeby mógł sam złowić rybę, a nie dostarczyć mu ryby. Osoba winna bowiem przyswoić sobie określone działania jako sprawności, które pomogą jej zmienić opresyjną sytuację⁷¹.

Kolejna zasada określa, iż w oparciu o obserwację, analizę i diagnozę należy przedłożyć cele interwencji w stosunku do jednostki, grupy i środowiska społecznego. A zatem integracja to zespół zadań, które trzeba poddać dywersyfikacji na trzy równoległe obiekty odniesień: podopiecznego, rodzinę i środowisko. Natomiast otoczenie społeczne winno być przy uwzględnieniu teorii systemów podzielone na

⁶⁹ Le Senne R. (1963). *Traité de caractérologie*. Paris: Press Universitaires de France.

⁷⁰ Mądrzycki T. (1996). *Osobowość jako system tworzący i realizujący plan*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

⁷¹ Olszak-Krzyżanowska B. (1992). *Młodzież wobec nowych wyzwań. Wartości, orientacje i cele życiowe zielonogórskich maturzystów*. Zielona Góra: wydawnictwo WSP.

poszczególne podsystemy, tj. instytucje, organizacje, społeczności lokalne i środowisko jako całość⁷².

Natomiast obserwacja, analiza i diagnoza sytuacji podopiecznego musi polegać na przygotowaniu zindywidualizowanego programu interwencji poprzez uwzględnienie kondycji jednostki, rodziny i grup społecznych. Tym samym mamy do czynienia z oddziaływaniem w ramach systemu w skali makro- i mikrośrodowiskowej⁷³.

Następny element stanowią zadania, które pracownik socjalny czy kurator winien zorganizować, żeby doprowadzić do realnych więzi jednostki z niepełnosprawnością z grupą za pośrednictwem poszczególnych członków tejże grupy. To jest wykształcić należy taką więź grupową i odpowiedni stan powiązań grupowych, aby zapewnić prawidłowe relacje osobowe z poszczególnymi członkami i grupą jako całością⁷⁴. Jeżeli jednostka ma funkcjonować w rodzinie, to trzeba pracować ze wszystkimi członkami rodziny indywidualnie i z rodziną jako całością. W środowisku rodzinnym są osoby z rodziny własnej i pokoleniowej, osoby młodsze i starsze – należy zatem doprowadzić do realizacji więzi częściowych tak, aby cele poszczególnych osób były wspólne z interesem jednostki, która ma być poddawana procesowi inkluzji oraz z interesem wspólnym grupy – rodziny rozumianej jako całość. Podobnie jest, gdy włączamy osobę do środowiska pracowniczego. Należy uwzględnić, że kurator czy opiekun powinien wpływać na identyfikację celów osoby włączającej się do grupy, jak też na identyfikację celu grupowego jako własnego dla podopiecznego⁷⁵. Proces ten przebiega analogicznie w środowisku szkolnym, w którym obserwuje się znaczący wzrost agresywności młodzieży uczącej się. Podmiot odpowiedzialny w szkole za terapię grupy, winien włączyć do

⁷² Sartre J.P. (2007). *Byt i nicność. Zarys ontologii fenomenologicznej*. Tłum. J. Kielbasa, Kraków: wydawnictwo Zielona Sowa.

⁷³ Tatariewicz W. (1988). *Historia filozofii*. T. I, II, III. Warszawa: wydawnictwo PWN.

⁷⁴ Andrukiewicz W. (2002). *Pluralizm stylów myślenia*. W: „Edukacja i Dialog” nr 8 (141).

⁷⁵ Czapów C. (1978). *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*. Warszawa: wydawnictwo PWN.

niej np. przyjaciół zagrożonej osoby, klasę szkolną, szkołę jako całość oraz środowisko zewnętrzne do współpracy z nią.

Tym samym w ramach tej reguły ustrojowej działalności pomocowej organizator przedsięwzięcia musi wyznaczyć rolę i miejsce dla każdej osoby, która jest włączana w proces integracji do środowiska rozumianego jako zorganizowana społeczność⁷⁶, ponieważ każda z tych osób, tworząc grupę, jest odpowiedzialna za przebieg procesu i jego powodzenie, biorąc pod uwagę ich cele, zainteresowania, oczekiwania i potrzeby w stosunku do grupy jako całości. Grupa organizuje zbiorowe i kreatywne oddziaływanie. Jest to jeden z najbardziej pożądanych kierunków pracy integracyjnej – gdyż wykorzystujemy miejsce podopiecznego, osoby problemowej, obciążonej negatywnymi czynnikami osobowościowymi, która znajduje się w sytuacji opresyjnej i nie poprzez eliminację z grupy jako systemu, tylko poprzez wykorzystanie warunków systemu przygotowujemy ją do procesu prze wartościowania więzi i celów indywidualnych w stronę dobra wspólnego⁷⁷. Należy dostrzegać, że jest to proces wieloczynnikowy – wzajemnego oddziaływania podopiecznego i członków homogenicznej struktury, grupy.

Kolejnym elementem w procedurze zorganizowanej działalności integracyjnej jest uwzględnianie ustrojowej zasady w terapii grupowej, tj. specyficznych właściwości podmiotu, który podejmuje się tego przedsięwzięcia, czyli kuratora, pracownika socjalnego bądź oficera probacyjnego⁷⁸. Jest to samowiedza, samodyscyplina i spontaniczne postępowanie. Istotne jest, ażeby wiedza ogólna, ale też kompetencje pracy z indywidualnym przypadkiem na poziomie *caseworku* i działalności terenowej były w pełni wykorzystywane w doświadczeniu uczącym osoby, której zadaniem podstawowym jest pomagać⁷⁹. To musi być profesjonalny praktyk, przygotowany menedżer środowiskowy,

⁷⁶ Hołówka J. (2002). *Etyka w działaniu*. Warszawa.

⁷⁷ Lubański K. (1986). *Młodzież szkolna a wartości*. W: „Ruch Pedagogiczny” nr 3.

⁷⁸ Perry R.B. (1967). *General Theory of Value*. Cambridge: Cambridge Mass.

⁷⁹ Allport G.W. (1988). *Osobowość i religia*. Tłum. H. Bartoszewicz, A. Bartkiewicz, I. Wyrzykowska. Warszawa.

który zna procesy grupy takie, jak: wrogość, zaraźliwość i ufność. Ważna jest również jego samodyscyplina polegająca na podejmowaniu działań uporządkowanych, tworzących racjonalny program postępowania dla jednostki. Doprowadza ona do zmiany w obszarach programowanej interwencji, a także polega również na tym, że podopieczny zmienia się, czyli wycofuje się z uprzednio wyznaczonych zachowań.

Rezygnacja z realizacji zadań nie oznacza, że osoba nie poddaje się zmianie. Często bowiem sądzimy, iż pewne niepowodzenia są symptomem kryzysu osoby, która jest poddawana terapii⁸⁰. Natomiast rzadko stać wykonawców zadań na samodyscyplinę rozumianą jako uwolnienie się od dalszej współpracy na rzecz jednostki odrzucającej ofertę pomocy. Tymczasem spontaniczność, samowiedza i samodyscyplina sprowadzają się w metodyce postępowania integracyjnego do zmiany kuratora, oficera probacyjnego, pracownika socjalnego bądź menedżera środowiskowego – na takiego, który jest w stanie, wykorzystując zasoby w postaci wiedzy i kompetencji, kontynuować próbę pomocy⁸¹.

Nie można przerywać procesu integracji na cząstkowym etapie, z powodu niepowodzenia, konfliktu bądź rozbieżności pomiędzy interesami osoby interweniującej a oczekiwaniami podopiecznego. Tymczasem skłonni jesteśmy to zjawisko tłumaczyć jako zawinione działanie po stronie podopiecznego. Pamiętać należy, że nie musi być tak, iż wykonawca zadań dysponuje zawsze wszystkimi wymaganymi instrumentami i środkami, które gwarantują pozyskanie zmiany zachowania w stronę wzorów prospołecznych⁸². Wydaje się, iż celowe byłoby włączenie do metodyki pracy pedagogicznej dyrektywy będącej zasadą ustrojową, że kryzys przejściowy podopiecznego w integracji społecznej nie powinien być tłumaczony niechęcią zmiany zachowania

⁸⁰ Fatyga B. (1999). *Dzieci z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*. Warszawa: wydawnictwo ISNS UW, wydawnictwo PAX.

⁸¹ Gogacz M. (1993). *Podstawy wychowania*. Niepokalanów: wydawnictwo oo. Franciszkanów, wydawnictwo PAX.

⁸² Retter H. (2005). *Komunikacja codzienna w pedagogice*. Tłum. M. Wojak-Piątkowska. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

z jego strony, lecz również sytuacją wynikającą z niedostatku wiedzy i samodyscypliny osoby interweniującej⁸³.

Następny element zespołu zadań, czyli funkcji stanowi to, co jest konstytucją terapii probacyjnej, działalności związanej z indywidualnym przypadkiem i także będący zasadą ustrojową dla interwencji grupowej – tj. akceptacja osób takimi, jakimi one są⁸⁴. Poszanowanie podmiotu, na rzecz którego wykonujemy usługę interwencyjną, polega na zaakceptowaniu wszystkich jego zalet i wad. Nie możemy poważać osoby tylko poprzez zasoby, ale także poprzez potencjały. Młody człowiek, który jest obciążony niepełnosprawnością, może być w przyszłości lekarzem, prawnikiem, a aktualnie jest jednostką odrzuconą społecznie. Akceptacja osoby to umacnianie podmiotowości i autonomii, uszanowanie tego, kim jest, a zatem uwzględnienie jej zasobów i potencjałów rozwojowych⁸⁵.

Istotny postulat zorganizowanego, planowego przedsięwzięcia integracyjnego, to konstruktywne ograniczanie wszelkich sankcji. Nie oznacza to jednocześnie rezygnacji z działań kontrolnych, stosowania kar, sprawdzania efektów działań, interwencji bądź oszacowania. Ale zawsze w tych przedsięwzięciach, stanowiących procedurę oddziaływań praktycznych, zważać należy na ograniczony dostęp do sankcji negatywnych, stygmatyzacji, defaworyzacji czy ekskluzji społecznej⁸⁶. Przerost elementów kontrolnych, nadzorczych, uznawanie bezwzględnej inwigilacji bądź stosowanie monitoringu prowadzi do dystansowania się podopiecznego w stosunku do osoby sprawującej opiekę. Badania katamnesticzne i longitudinalne dotyczące różnych grup społecznych wykazują, że działalność pomocowa w praktyce

⁸³ Domurat A. (2002). *Kontekstowe funkcjonowanie wartości a metody ich pomiaru*. W: A. Grochowska (red.). *Wokół psychologii osobowości*. Warszawa: wydawnictwo UKSW, wydawnictwo PAX.

⁸⁴ Tomasz z Akwinu św. (2000). *Traktat o człowieku*. Tłum. S. Swieżawski. Kęty, wydawnictwo PAX.

⁸⁵ Błasiak A. (2002). *Młodzież – świat wartości*. Kraków: wydawnictwo Ignatianum, wydawnictwo PAX.

⁸⁶ Witkowski L. (2007). *Edukacja wobec sporów o (po)nowoczesności*. Warszawa: wydawnictwo Instytut Badań Edukacyjnych.

sprowadza się często do stałej kontroli i nadzoru, a to jedynie podnosi poziom lęku i stresu podopiecznych⁸⁷. Interweniowanie pomocowe polega bowiem na świadczeniu usług, zaś końcowym etapem procesu tychże zorganizowanych przedsięwzięć jest kontrola podjętych uprzednio działań, która ma ustalić stopień koherencji. Kontrola i nadzór nie mogą poprzedzać rodzajowej usługi w cyklu zorganizowanego postępowania. Regułą jest, iż jak najmniej należy stosować dolegliwych kar, jak najmniej sankcji negatywnych, które pełnią charakter dodatkowego upokorzenia czy uprzedmiotowienia jednostki⁸⁸. Naturalnym stanem warunkującym integrację jest przejawianie skłonności osobowych do akceptacji, zaufania i stwarzania poczucia bezpieczeństwa. System ograniczeń sankcjami oddala bowiem podopiecznego od kuratora – osoby interweniującej – i często działania, które wyczerpywały znamiona pozytywnych usług, nie będą przynosić pożądanego rezultatu.

Inną funkcją strategii integracji społecznej jest indywidualizacja pracy świadczącego pomoc⁸⁹. Otóż kiedy prowadzimy pracę z danym „przypadkiem” czy pracę w grupie poprzez kontakt z poszczególnymi członkami grupy w środowisku, to postępowanie winno podlegać dywersyfikacji ze względu na różnorodny status osobowy, pozycję, system wartości, oczekiwania i celów poszczególnych członków tego środowiska. Nie ma jednostek o tożsamyich właściwościach osobowościowych, w związku z tym działalność pomocową poprzedzać winna diagnoza lub oszacowanie diagnostyczne w pracy z przypadkiem, które należy racjonalnie wykorzystać w procesie indywidualizacji⁹⁰. Postępowanie takie bowiem to sięganie po możliwości osoby na rzecz

⁸⁷ Mounier E. (1960). *Co to jest personalizm*. Tłum. A. Turowicz. Kraków: Znak. Biblioteka Więzi.

⁸⁸ Schaff A. (1983). *Szkice o strukturalizmie*. Warszawa: wydawnictwo Książka i Wiedza.

⁸⁹ Wojcieszke B. (2002). *Potoczne rozumienie moralności*. W: M. Lewicka, J. Grzelak (red.). *Jednostka i społeczeństwo*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

⁹⁰ Grzegorzczak A. (1989). *Mała propedeutyka filozofii naukowej*. Warszawa.

poprawy uczestnika grupy przy wykorzystaniu tychże interakcji uwzględniających status-pozycję, system wartości i oczekiwania⁹¹.

Podstawowa zasada w procesie włączania społecznego to interakcjonizm, czyli modyfikowanie reakcji otoczenia z negatywnych w kierunku pozytywnych. Cały proces wzrastania człowieka, jego socjalizacja i integracja to nic innego, jak tylko interakcjonizm. Przy czym w integracji chodzi o odnowienie tego, co jest dobre, wyeliminowanie związków destruktywnych, nieformalnych na rzecz więzi i reakcji pozytywnych. Jest to problem tworzenia „ja” idealnego w odniesieniu do „ja” realnego i sprowadza się do burzenia powiązań destruktywnych na rzecz więzi konstruktywnych z grupami pozytywnego odniesienia⁹². Tymczasem aktualnie reguła ta bardzo często przybiera postać karykaturalną, by nie powiedzieć śmieszną – np. kurator wnioskuje do sądu o zmianę środowiska podopiecznego, przy czym jednocześnie nie organizuje dla niego nowej przestrzeni społecznej. Jak można mówić o realizacji obowiązku czy powinności zmiany środowiska, które jest destruktywne, kiedy nie tworzymy środowiska pozytywnego. Działania interakcyjne w sensie reguły sprawczej polegają na doprowadzeniu jednostki do nowych znajomości, przyjaźni bądź tworzenia pozytywnych grup żywotnych interesów⁹³. Proces inkluzji jest zdynamizowaniem oddziaływań socjalizacyjnych jednostki na poziomie struktur społecznych, tj.: rodziny, grup odniesienia bądź żywotnych interesów w kierunku środowisk formalnych i o prospołecznym charakterze.

Jeżeli natomiast kurator wnioskuje o obowiązek zmiany środowiska z patogenicznego, negatywnego na środowisko pozytywne i nie doprowadza do realnej zmiany w tym kierunku, to jest to typowe działanie kontrolne, które nie gwarantuje możliwości tworzenia racjonalnego działania wynikającego z reguły interakcjonizmu. Proces budowania

⁹¹ Kieszkowska A. (2012). *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*. Oficyna Wydawnicza „Impuls” Kraków .

⁹² Brzozowski P. (1996). *Skala wartości (SW)*. Polska adaptacja Value Survey M. Rokeacha. Podręcznik. Warszawa: wydawnictwo Polskie Towarzystwo Psychologiczne.

⁹³ Platon (1993). *Menon*. W: *Dialogi*. Tłum. W. Witwicki. Warszawa: Unia wydawnicza Verum.

nowych więzi, konstruktywnej siatki psychologicznych powiązań w ogóle się nie rozpoczyna. Zauważa się, iż sąd czy kurator zleca zmianę miejsca zamieszkania na inne w sytuacji, kiedy podopieczny nie dysponuje środkami na ten cel. Traktujemy pomoc w procesie integracji jako działalność administracyjną, sprowadzającą się do wydawania nakazów, zakazów, powinności, za którymi nie stoi żadna działalność praktyczna. Istnieje wyobrażenie projektowanej zmiany, natomiast to oczekiwanie nie jest przekładane na rozwiązania wykonawcze⁹⁴. Jeżeli osoba przebywa w miejscu zamieszkania, które jest dla niej niewskazane (np. mieszka z osobami uzależnionymi bądź prowadzącymi pasywny tryb życia), to prawo, materializujące się w postaci polecenia zmiany miejsca zamieszkania, stanowiące rygor programu integracji, jest właściwe; tylko nie powinno ono spełniać wyłącznie roli jako reguła językowa. Dyrektywa winna być podstawą do tworzenia reguł praktycznego postępowania. Natomiast zadowalamy się tworzeniem zakazów i nakazów, jak we wspomnianym już przypadku bezdomnego nadużywającego alkoholu, który nie może z powodu nałogu skorzystać z noclegu w schronisku. Kreujemy sytuacje nakazowo-zakazowe, natomiast nie określamy żadnych reguł praktycznych rozwiązywania konfliktów społecznych⁹⁵.

W pracy wychowawców realizujących proces integracji społecznej istotną kwestią jest wykorzystywanie przez nich pozytywnych doświadczeń podopiecznego w terapii grupowej lub środowiskowej. Zdarza się, że nie należy przenosić osoby do innej, pozytywnej grupy odniesienia, ponieważ jednostka, która jest dotknięta społeczną „toksyną”, winna uzależnić proces zdrowienia od pozostawania w chorobotwórczym środowisku w celu nabycia odporności na wpływ negatywnych czynników⁹⁶.

Inkluzja probacyjna nie polega na przenoszeniu podopiecznego z aktualnego środowiska do innego stałego miejsca pobytu. A zatem

⁹⁴ Jung C.G. (2009). *Typy psychologiczne*. Tłum. R. Reszka. Warszawa: wydawnictwo KR.

⁹⁵ Krąpiec M.A. (1996). *Psychologia racjonalna*. W: *Dziela*. T. XX. Lublin: wydawnictwo KUL.

⁹⁶ Bałwierz M. (1989). *Typologia światopoglądów niereligijnych*. W: M. Rusecki (red.) *Z zagadnień światopoglądu chrześcijańskiego*. Lublin: wydawnictwo KUL.

specjalista, który pracuje z osobą z niepełnosprawnością, bezdomnym, bezrobotnym, z osobą wykazującą zaburzenia osobowości, powinien umieć wykorzystać dotychczasowe doświadczenia podopiecznego w przeorganizowaniu celów i jakości jego życia⁹⁷. To jest także zespół zadań, który tworzy kolejną zasadę ustrojową osób interweniujących: zrywanie kontaktów czy ich eliminacja ze środowiskami patogennymi stać się może kolejnym etapem procesu integracji, ale musi wynikać ze studiów, ocen i stawianych diagnoz w dynamicznym procesie włączania jednostki do społeczeństwa⁹⁸. Każdy przypadek jest inny i tym samym oddziaływanie na jednostkę oraz grupę przebiega odmiennie i indywidualnie.

Normą praktyczną, szczególnie ważną dla wychodzenia jednostki z kryzysu, jest wzór osobowy – słownego i bezsłownego – oddziaływania interwenienta. Podmiot bywa znaczący ze względu na jakość działań, które realizuje na rzecz osób mających legitymację formalną i prawomocną do realizacji usług pedagogicznych. Podmiot znaczący to wychowawca, mający prawo występować jako nauczyciel, obrońca, doradca podopiecznego, a także jako osoba, która kreuje nowe wzory jego zachowań i oczekiwań wobec widowni społecznej za pośrednictwem wiedzy, kompetencji i etyki postępowania. To przyczynia się do budowania trwałej więzi i rzeczywistego autorytetu⁹⁹. I nie osiąga się tego stanu w wyniku kontroli i stosowania kar oraz nagród, deklarowanych interwencji, tylko ze względu na to, kim wychowawca jest rzeczywiście dla podopiecznego. Dzięki działaniu i realnej pozycji może wpływać konstruktywnie w procesie integracji społecznej na swoich podopiecznych¹⁰⁰.

⁹⁷ Kieszkowska A. (2012). *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*. Oficyna Wydawnicza „Impuls” Kraków.

⁹⁸ Olejnik S. (1958). *Eudajmonizm. Studium nad podstawami etyki*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

⁹⁹ Hartmann N. (1988). *O idealnej samoświadomości wartości. Stosunek wartości i powinności. Aktualny stan zagadnienia wartości*. Tłum. W. Galewicz. W: W. Galewicz (red.) *Z fenomenologii wartości*. Kraków: wydawnictwo PAT.

¹⁰⁰ Krokiewicz A. (2000). *Zarys filozofii greckiej. Od Malesa do Platona*. Warszawa: wydawnictwo Aletheia.

Zatem – kiedy określamy wzór osobowy – to precyzujemy relacje oraz więzi: jednostki bądź osoby w grupie kształtujące stosunek emocjonalny wobec kuratora, nauczyciela, oficera probacyjnego. Nie z tytułu działań kontrolnych bądź posiadanej władzy i nie dlatego, że proponują korzystne usługi, ale dlatego że, osoba jest przekonana, iż pozycja wychowawcy niosącego pomoc przyczynia się do powstania więzi autotelicznej¹⁰¹. Działania te zmierzają do tego, aby podopieczny na zasadzie dobrowolności dokonał wyboru zmiany swojego dotychczasowego zachowania. Uznawanie pozycji, rangi, miejsca wychowawcy, to nic innego jak ocena prestiżu społecznego danego zawodu¹⁰². Zwracamy uwagę na rzecz istotną, gdyż proces integracji społecznej aktualnie bazuje na wzorach osobowych tylko ze względu na działania kontrolne, władzę i świadczone usługi. Natomiast nie obejmuje prestiżu zawodu osoby, która podejmuje się realizacji zadań na rzecz podopiecznych, uruchamiając interwencję „techniczną”, będąc rzemieślnikiem, lekarzem, prawnikiem czy nauczycielem. Otóż jeśli chcę zasięgnąć porady prawnej, to nie pójde do profesora prawa, tylko do praktyka; gdy chcę się poddać zabiegowi medycznemu, to nie poproszę o przeprowadzenie go profesora akademii medycznej, tylko praktykującego swój zawód chirurga, pracującego nawet w małym szpitalu. Te wybory wskazują na element prestiżu, uznania, oceny i ważności roli zawodowej w otoczeniu społecznym, zwłaszcza wśród odbiorców usług, na rzecz których przebiega interwencja, ale także wobec społeczeństwa z powodu humanizacji postaw¹⁰³. A zatem w odczuciu społecznym osoby, które wykonują pracę rzemieślników, to jednostki, które intensywnie pracują i dysponują profesjonalnymi umiejętnościami wyzwalającymi stosunek akceptacji i zaufania do

¹⁰¹ Brentano F. (1999). *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*. Tłum. W. Galewicz. Warszawa: wydawnictwo PWN.

¹⁰² Wojtyła K. (1991). *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schellera*. W: K. Wojtyła. *Zagadnienia podmiotu moralności*. W: T. Styczeń, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek (red.). *Człowiek i moralność*. T. II. Lublin: wydawnictwo KUL.

¹⁰³ Czapów C. (1962). *Młodzież i przestępstwa*. Cz. II. Warszawa: wydawnictwo Nasza Księgarnia.

powierzenia im swojego świata wewnętrznego, przy jednoczesnym zachowaniu tożsamości osobowej¹⁰⁴. Poddajemy się np. operacji kardiologicznej, bo wiemy, że wykona ją specjalista i mamy do niego zaufanie. I tak też jest w procesie integracji – podopieczny powinien wiedzieć, że osoba, która mu pomaga, legitymuje się kompetencjami i umiejętnościami praktycznymi na rzecz zmiany osobowości, ale przede wszystkim jest specjalistą, który posiada prestiż i uznanie społeczne jako wykonawca tychże świadczeń¹⁰⁵. Zawód ten oceniany jest wysoko w hierarchii prestiżu społecznego, a jego uznanie polega na tym, że osoby są odbierane jako wyłączni wykonawcy działań integracyjnych.

Tymczasem istnieje w społeczeństwie stereotyp, że ten zawód może wykonywać każdy, czyli istnieje przyzwolenie na powoływanie kolejnych służb, serwisów osób, które będą wykonywać tożsame zadania. Nie powinno tak jednak być – jeżeli chcemy realizować funkcjonalny system inkluzji społecznej, to jego uczestnicy osiąść winni cechę wyłącznych wykonawców usług, gdyż jest to realny wyznacznik prestiżu zawodu. Wykonawcy tworzą szczególne interakcje na rzecz podopiecznych i kształtują praktyczne normy działania dla podejmowanych usług oraz tworzą odrębną organizację pracy, własne szkolnictwo, a ponadto są dobrze opłacani oraz nie egzystują na marginesie życia społecznego¹⁰⁶. Metodyka oddziaływania integracyjnego to dziedzina specyficzna, ponieważ wiedza ogólna musi być przełożona na reguły praktyczne; ideologię należy przełożyć na etykę zorganizowanego działania. Nie zwracamy się o pomoc do mentora, tylko do praktyka-nauczyciela, bo on musi mieć odpowiednie talenty i dysponować możliwościami wspomagania. A zatem, zasada ustrojowa słownego i bezsłownego oddziaływania jako wzór osobowy działa z pozycji wysokiego prestiżu społecznego, która będzie gwarantowała występowanie u podopiecznego tzw. więzi autotelicznej, czyli relacji z opiekunem

¹⁰⁴ Rogers C.R. (2002). *Sposób bycia*. Tłum. M. Karpiński. Poznań: wydawnictwo Rebis.

¹⁰⁵ Maslow A.H. (1990). *Motywacja i osobowość*. Tłum. P. Sawicka. Warszawa.

¹⁰⁶ Krawczyk M. (red.) (1960). *Zasady wychowania moralnego*. Warszawa: wydawnictwo Nasza Księgarnia.

powstającej nie ze względu na kontrolę, władzę czy proponowane oddziaływania korygujące normy zachowania, a jedynie dlatego, że osoba interweniująca jest podmiotem znaczącym¹⁰⁷. Natomiast z punktu widzenia społecznego, wysoki prestiż ma taki zawód, który sprowadza się do wyłączności świadczeń; który zakłada, że osoba go wykonująca musi skończyć specjalny typ szkoły wyższej; należy do odrębnej struktury organizacyjnej, a kompetencje związane z tym zawodem określa konstytucja zawodu mająca rangę ustawy; przy czym osoba wykonująca dany zawód uzyskuje satysfakcjonujące wynagrodzenie za świadczoną pracę. Wykształca to ponadto szczególne interakcje, czyli charakterystyczne działania praktyczne posiadające walor wysokiej koherencji. Tak jak np. wyłączne jest prawo do produktu, znaku towarowego, którego nikt inny nie może wyprodukować, zastrzegana jest ważność, symbol, jakość produktu, i właśnie te cechy stanowią o zasadzie postępowania integracyjnego, opierającego się na wzorze osobowym¹⁰⁸. Niestety – prawo, struktury wykonawcze mają charakter odmienny od projektowanego modelu reintegracji społecznej. Aktualne zapisy normatywne sięgają do wzorów osobowych, wykonawców usług, które oparte są na kontroli formalnej, władzy i nie przewidują materialnych przesłanek kompetencyjności, umiejętności, aksjologii i metodyki, które wynikałyby z pozycji, prestiżu, uznania i jakości zawodu¹⁰⁹.

4. Terapia środowiskowa i rezydencjalna jako kierunek pomocy, zmiany i kontroli społecznej wobec osób z niepełnosprawnością

Kolejnym elementem w pracy reintegracyjnej, oprócz terapii jednostki i terapii grupy, jest terapia środowiskowa, która sprowadza się do reaktywowania, odtworzenia i budowania właściwości, cech wtór-

¹⁰⁷ Dewey J. (1988). *Jak myśleć?* Tłum. Z. Bastgen. Warszawa: wydawnictwo PWN.

¹⁰⁸ Kotarbiński T. (1994). *Etyka. W: Dzieła wszystkie*. Warszawa: wydawnictwo PAN.

¹⁰⁹ Rosenberg M. J. (1956). *Cognitive Structure and Attitudinal Affect*. In: *Journal of Abnormal and Social Psychology* no. 53.

nych, które powinny występować, wsparcie i więź psychiczno-emocjonalną ze strony środowiska. Tym środowiskiem jest najczęściej zakład pracy, grupy przyjaciół, społeczność lokalna, organizacje i społeczeństwo jako struktura makrospołeczna. Jako elementy organizacji terapii środowiskowej należy wymienić tzw. planowanie społeczne, rozwój społeczny, organizację pracy środowiskowej, organizację interwencji środowiskowych i akcji środowiskowych. A zatem te wszystkie elementy łącznie tworzą terapię środowiskową. Politycy społeczni dysponują wiedzą na temat planowania społecznego, rozwoju społecznego, ale nie rozróżniają zagadnień organizacji pracy środowiskowej czy akcji środowiskowej – w tym zakresie panuje zupełne ubóstwo kompetencyjne¹¹⁰.

Oddziaływanie terapii środowiskowej wiąże się z planowaniem społecznym, rozwojem społecznym, rozwojem środowiskowym, organizacją pracy środowiskowej oraz akcjami środowiskowymi. Te wszystkie procedury powinny być realizowane w zakresie terapii środowiskowej. Zwracam uwagę, iż terapia środowiskowa zmierza do reorganizacji wadliwego układu społecznego i równolegle tworzenia nowych powiązań grupowych. Mamy zatem dwie płaszczyzny postępowania, które w planowaniu, w rozwoju społecznym i środowiskowym oraz w akcjach środowiskowych powinny występować równolegle, tj. modyfikacja dotychczasowych grup społecznego odniesienia i kreowanie nowych grup pozytywnego odniesienia¹¹¹.

Podstawowym miejscem dla terapii środowiskowej jest zakład pracy, dlatego że jest to przestrzeń dla spotkania, w której jednostka może realizować najważniejsze potrzeby, związane z rozwojem psychicznym, duchowym i społecznym. A zatem prawo do pracy – prawo podmiotowe osoby do pracy – pedagodzy określają jako najważniejszą powinność jednostki, gwarantującą, że staje się ona człowiekiem. Poprzez pracę doświadczamy podmiotowości, rozumiemy, że możemy

¹¹⁰ Levinas E. (2006). *Istniejący i istnienie*. Tłum. J. Margański. Kraków: wydawnictwo Homini.

¹¹¹ Dewey J. (1988). *Jak myśleć?*. Tłum. Z. Bastgen. Warszawa: wydawnictwo PWN.

stać się inni, niż jesteśmy¹¹². Wykonując pracę zmieniamy samych siebie, a także tych, wśród których przebywamy i na rzecz których działamy.

W integracji istotne miejsce zajmuje zakład pracy i kurator sądowy, organizujący proces integracyjny. Kurator powinien brać pod uwagę miejsce zatrudnienia podopiecznego jako teren dla przeprowadzenia terapii środowiskowej i terapii grupowej. Po pierwsze dlatego, iż daje to możliwość budowania więzi społecznych, gdyż w środowisku pracy możemy tworzyć nowe relacje i kontakty społeczne¹¹³. Po drugie – zakład pracy to nie tylko miejsce przebywania, ale także kontaktów, które mogą być przeniesione na czas poprodukcyjny. Czas wolny można natomiast wypełnić realizacją programów socjalnych czy programów uspołecznienia osób z niepełnosprawnością. Zakład pracy należy uznać za dodatkową strukturę wsparcia społecznego, gdyż dysponuje zapleczem w postaci budownictwa zakładowego i innymi możliwościami aktywizacyjnymi. A zatem jest to najlepsze miejsce dla kształtowania relacji międzypersonalnych w grupie, z udziałem kierownictwa zakładu pracy i załogi. Spotykamy nawet w dziedzinie kurateli sądowej określenie – kurator posiłkowy, tzn. kurator w miejscu pracy podopiecznego. To osoba w pełni przygotowana – mająca kompetencje i umiejętności, kierująca metodyką w postępowaniu naprawczym¹¹⁴. Badania kryminologiczne pokazują, że podopieczni akceptują kuratelę posiłkową, która oferuje to, co dotychczas było mało osiągalne w sferze aktywizacji zawodowej i społecznej w przestrzeni społecznej.

A zatem scenariusz integracji powinien realizować się na terenie zakładu pracy – to sam zakład pracy poprzez relacje i możliwości wynikające z organizacji pracy jest dobrym układem dla terapii środowiskowej. Osoba znacząca jako podmiot oddziaływania jawi się jako dobry kolega z pracy lub osoba wypełniająca role zawodowe. Często

¹¹² Sobczak S. (2006). *Hermeneutyka*. W: T. Zacharuk, A. Klim-Klimaszewska (red.). *Konflikt pokoleń czy różnic cywilizacyjnych*. Cz. 3. Siedlce: wydawnictwo AP.

¹¹³ Zacharuk T. (2008). *Wprowadzenie do edukacji inkluzyjnej*. Siedlce, Wydawnictwo AP.

¹¹⁴ Kieszkowska A. (2012). *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Kontekst resocjalizacyjny*. Oficyna Wydawnicza „Impuls” Kraków .

bowiem podopieczny nie ma wpływu np. na wybór kuratora, gdyż jest on wyznaczany administracyjnie. Podobnie uczeń nie ma wpływu na to, jaki nauczyciel będzie go uczył, bo ten jest narzucany odgórnie. Można jednak przyjąć odmienny model, oczywiście przy zachowaniu racjonalnej kontroli, polegający na tym, że wychowawca prowadzi proces integracji, będąc osobą bliską dla podopiecznego. Jednostka, która jest anonimowa, obca, musi swoimi umiejętnościami, kompetencjami, w okresie próby pozyskać zaufanie i akceptację podopiecznego¹¹⁵. Natomiast krąg koleżeński, przyjaciół, osób znaczących, wynikający z podziału ról w procesie socjalizacji sprawia, że akceptacja osoby jako kuratora czy oficera probacyjnego jest szybsza, a ona ma większe możliwości prowadzenia terapii środowiskowej w miejscu funkcjonowania podopiecznego¹¹⁶. Mamy bowiem do czynienia z bezpośrednim interakcjonizmem społecznym, kurator nie musi już pozyskiwać zaufania, on już go posiada. Jeśli np. uczeń sprawdził, który nauczyciel najlepiej uczy angielskiego, wybierze lektorat u tego nauczyciela. Podobnie osoba potrzebująca pomocy wybrałaby tego kuratora, który zajmuje się integracją społeczną, ma doświadczenie praktyczne i prowadzi pracę w sposób, który wzbudza jej zaufanie i chęć akceptacji¹¹⁷. Dzisiaj w praktyce pedagogicznej jest odwrotnie, gdyż pracownik naukowy, który ma duże kompetencje, bardzo często nie może pogodzić pracy terenowej z naukową, ponieważ układ zależności administracyjnych mu to uniemożliwia. A zatem, nie stwarzamy takiej sytuacji dla afiliacji osób znaczących, osób posiadających autorytet, jako osób bardzo bliskich podopiecznemu, które mogą wchodzić w praktyczne role społeczne¹¹⁸.

Trzeba podkreślić, że organizacja pracy w strukturach społeczeństwa obywatelskiego powinna polegać na tzw. organizacji pracy środowiskowej i akcjach środowiskowych, przygotowywanych przez

¹¹⁵ Stróżowski W. (1958). *Filozofia a światopogląd*. W: Znak nr 44 (10).

¹¹⁶ Hume D. (1955). *Eseje z dziedziny moralności i literatury*. Tłum. T. Tatarkiewicz. Warszawa: wydawnictwo PWN.

¹¹⁷ Mazur M. (1976). *Cybernetyki i charakter*. Warszawa: wydawnictwo PIW.

¹¹⁸ Buczyńska-Garewicz H. (1975). *Uczucia i rozum w świecie wartości*. Warszawa.

społeczność lokalną. To ona winna zabiegać o oficerów probacyjnych i kuratorów pracy integracyjnej, którzy rekrutowaliby się w miejscu zamieszkania osób, na rzecz których pomoc ma być świadczona, i byliby związani z nimi bliskimi więziami społecznymi. Jest problemem dojrzałości społecznej – czy będziemy tworzyć model organizacji pracy środowiskowej i akcji środowiskowych – na poziomie wysoko profesjonalnych usług, świadczonych przez osoby najbliższe w miejscu bytowania, zamieszkania i funkcjonowania podopiecznych. Dzisiaj placówki integracji często izolujemy od społeczeństwa¹¹⁹. Natomiast praca powinna być działalnością środowiskową, planowaną społecznie i poddaną interwencji poprzez jej organizację, a także przekazywaną specjalistycznym agendum poprzez aktywność środowiskową. Z doświadczenia wiem, że najlepsze zakłady to te, które tkwią w strukturze miasta, a racjonalnym systemem kontroli społecznej jest taki system, który nie wyrzuca nikogo na margines, tylko włącza w pozytywne struktury społeczne. Izolowanie, oddalanie społeczne, to element stygmatyzacji, a tym samym proces integracji będzie działaniem nieefektywnym i pozbawionym skuteczności. W związku z tym należy zwrócić uwagę, że powinny kompetencje być oddawane na rzecz pracowników serwisu probacyjnego, instytucjonalnego systemu probacyjnego na poziomie miasta, osiedla bądź miejsca zamieszkiwania podopiecznych. Procesu integracji nie może prowadzić urzędnik, administrator, ale człowiek o wysokim poziomie edukacji, kompetencji, umiejętności i etyki, nabywając te cechy poprzez pracę w miejscu zamieszkiwania.

Terapeutą grupy może być osoba kreowana z danego środowiska, która będzie pracować najbliżej bytowania ludzi, którym pomaga. Bardzo dobrze w prowadzeniu terapii środowiskowej i grupowej sprawdzają się psycholodzy czy pedagogzy uliczni¹²⁰. To oni mogą być wykorzystywani w prowadzeniu procesu reintegracji adresatów polityki

¹¹⁹ Sartre J. P. (2007). *Byt i nicłość. Zarys ontologii fenomenologicznej*. Tłum. J. Kielbasa. Kraków: wydawnictwo Zielona Sowa.

¹²⁰ Pampuch Z. (2000). *Areté*. W: A. Maryniarczyk (red.). *Powszechna encyklopedia filozoficzna*. T. 1. Lublin: Wydawnictwo KUL.

społecznej, tj. osób z różnymi dysfunkcjami, alkoholików, narkomanów, młodzieży agresywnej, przestępczej, osób z zaburzeniami osobowości. Należałoby decentralizować ten proces jak najdalej w kierunku społeczności lokalnej, zaś centrala powinna ograniczać się wyłącznie do gromadzenia informacji i prowadzenia polityki edukacyjnej, a metodyka pracy organizowana na terenie danej dzielnicy, ulicy i klatki schodowej. W związku z tym należy stwierdzić, że terapia środowiskowa to działalność przynależna w aglomeracji miejskiej na poziomie zakładu pracy, organizacji, środowiska i społeczności lokalnej¹²¹.

5. Proces integracji społecznej osób niepełnosprawnych w ujęciu terapii systemów

Praktykę pracy integracyjnej można organizować w kategoriach modelowych, ponieważ podopieczny to element systemu i, podobnie jak grupa czy środowisko, poddawany jest planowaniu i rozwojowi społecznemu, środowiskowemu, organizacji pracy środowiskowej i akcji środowiskowych. W związku z tym należy się odnieść do wiedzy ogólnej na temat systemu, którą winno się przełożyć na metodykę pracy, warsztat techniczny, reguły bezpośredniego sprawstwa, czyli umiejętności praktycznych dla kuratorów sądowych, pracowników socjalnych czy oficerów probacyjnych wykonujących zadania menedżerów środowiskowych¹²². W tym miejscu wymienić należy, twórców podejścia systemowego, tj. Pincusa, Minahana, Goldsteina, Whitakera, Middlemana, Golberga i Siporina reprezentujących interdyscyplinarną szkołę psychologii społecznej. Koncepcja Pincusa i Minahana¹²³ to teoria, która zwraca uwagę na element spotkania, uczestnictwa stron w procesie inkluzji, systemu osoby dozorowanej i systemu

¹²¹ Andrzejuk A. (2002). *Człowiek i dobro*. Warszawa: wydawnictwo Navo.

¹²² Mariański J. (2004). *Socjologia moralności*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

¹²³ Pincus A., Minahan A., *Social Work Practice: Model and Method*. Peacock Publication, New York, 1987, s. 112.

osoby interweniującej. Ponadto z systemem akcji, z systemem oszacowania tychże akcji i systemem ocen¹²⁴. Tym samym mamy do czynienia z podsystemami, które decydują o powodzeniu całego modelu. System dozorowanego – podopiecznego – to nic innego jak system osoby, wobec której powinna być prowadzona działalność na zasadzie *caseworku*, czyli pracy w oparciu o procedurę indywidualnego przypadku. A także, co wiąże się z indywidualizacją, podmiotowością, autonomią, godnością oraz traktowaniem osoby jako podmiotu zdolnego do rozwoju o własnych zasobach i potencjałach¹²⁵. Natomiast system osoby dozorującej będzie wiązany z kompetencjami, etyką i umiejętnościami osoby, która interweniuje. Teoria Pincusa i Minahana zakłada identyfikację problemu, uzyskiwanie informacji, sformułowanie oceny i postawienie pełnej diagnozy psychopedagogicznej. W systemie dozorowanym identyfikacja problemu w oparciu o diagnozę polega na przyporządkowaniu systemu podopiecznego w stosunku do osoby dozorującej, tak aby rozwiązać np. problem agresywności w środowisku, szkole, eliminując agresywność poszczególnych osób¹²⁶. Musimy jednak interesować się także agresywnością klasy, grupy, szkoły jako mezosystemu społecznego. Jeżeli analizujemy problem niepełnosprawnych osób dorosłych, to diagnoza pokazuje, że są to osoby, które charakteryzują się znacznym stopniem inwalidztwa społecznego¹²⁷.

Poprzez pracę terenową z indywidualnym przypadkiem, uruchamia się działania środowiskowe, planowanie społeczne, tworzymy warunki dla rozwoju społecznego, organizacji pracy środowiskowej, interwencji na poziomie systemu akcji¹²⁸. Do tych działań odnosi się

¹²⁴ McDowell J. (1991). *Jego obraz – Mój obraz*. Tłum. A. Mandecki. Kraków: Towarzystwo Krzewienia Etyki Chrześcijańskiej.

¹²⁵ Jarymowicz M. (red.). (1994). *Poza egocentryczną perspektywą wiedzenia siebie i świata*. Warszawa: Wydawnictwo PAN.

¹²⁶ Stępień A. B. (1980). *Z problematyki doświadczenia wartości*. W: *Zeszyty Naukowe KUL*, R. 23 nr 1 (89).

¹²⁷ Domańska-Najder K. (1984). *Definicja pojęcia kontroli - przegląd zagadnień*. W: *Przegląd Psychologiczny* nr 2 (27). S. 405 -421.

¹²⁸ Konopczyński M. (2007). *Twórcza resocjalizacja. Kształcenie nowych tożsamości*. W: B. Urban, J. M. Stanik (red.). *Resocjalizacja*. T. 1. Warszawa: wydawnictwo PWN.

teoria Pincusa i Minahana. Kiedy bowiem identyfikujemy problem, przyporządkowujemy system podopiecznego do systemu dozorowanego i stosujemy system akcji. System akcji to nic innego jak strategia oddziaływania¹²⁹. Nie ma strategii, która jest wyłączna, jest ona bowiem zindywidualizowana do konkretnego problemu i określana na poziomie interwencji makro- i mikrospołecznej.

A zatem, integracja społeczna to wiedza, znajomość, chociażby na poziomie teorii Middlemana i Goldberga, adresowana do jednostki i grupy¹³⁰. Tym samym, poprzez znajomość osoby identyfikujemy grupę i jej problemy społeczne. Inkluzję powinniśmy zatem traktować jako proces scalania układu mikrospołecznego z układem interwencji makrospołecznej, a będzie to możliwe, kiedy będziemy mieli wiedzę o danej osobie. Można wykorzystać wiedzę o przypadku na poziomie interwencji społecznej, grupowej, środowiskowej i przeprowadzić strategię wykorzystując metodykę pracy integracyjnej¹³¹. Dlatego nie należy ograniczać się do „głaskania”, do pojedynczych interwencji, tylko zyskać dobrą znajomość przypadku, celem przystąpienia do terapii grupy, terapii środowiska, instytucji, terapii organizacji i społeczeństwa jako całości. Proces integracji, jako proces włączania człowieka w struktury społeczne i grupowe, będzie przebiegał dzięki znajomości jego trudności, choroby i elementów opresyjnych. Dlatego teoria Middlemana i Goldberga zakłada znajomość psychoanalizy, teorii przystosowania społecznego, teorii dewiacji oraz to, że bliskie winno nam być podejście humanistyczno-egzystencjalne¹³². Ale także powinniśmy mieć wiedzę z zakresu psychologii, socjologii, pedagogiki, ekonomii, ażeby sprostać wymogom menedżera społecznego, or-

¹²⁹ Ostrowska U. (2006). *Aksjologiczne podstawy wychowania*. W: B. Śliwerski (red.). *Pedagogika*. T. 1. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne.

¹³⁰ Middleman R., G. Goldberg, *Social Service Delivery: a Structural Approach*, Columbia University Press, 1994.

¹³¹ Por. Kieszkowska A. (2012). *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*. Oficyna Wydawnicza „Impuls” Kraków.

¹³² Middleman R., G. Goldberg, *Social Service Delivery: a Structural Approach*, Columbia University Press, 1994.

organizatora pracy grupowej i środowiskowej. Jeżeli bowiem nie będziemy mogli zaproponować systemu akcji, to zaspokoimy problem osoby, ale nie rozwiążemy jej problemów społecznych w skali grupy, społeczeństwa czy środowiska.

A jeżeli będziemy potrafili to zrobić na poziomie systemu akcji, to kolejnym elementem jest ocena – czy to jest koherentne dla osoby i dla grupy. Ocena będzie więc służyła określeniu diagnozy przypadku i diagnozy społecznej. Mówimy wówczas o podejściu dynamicznym, bo wymaga ono ciągłej weryfikacji działań w skali ocen, czyli dalszego oszacowania, na ile należy głębiej interweniować wobec jednostki, czy w stosunku do rodziny lub relacji lokalnych, więzi w zakładzie pracy, więzi organizacyjnych czy innych interakcji społecznych.

W przytoczonych teoriach naukowych mieszają się zagadnienia uznające zasadność interwencji układu mikrospołecznego z oddziaływaniem makrospołecznym, gdyż metodykę integracji społecznej traktować należy jako pochodną wiedzy ogólnej, wiedzy specjalistycznej, pracy środowiskowej, terapeutycznej i pracy nad przypadkiem. Teorie Goldsteina, Whittakera czy Siporina¹³³ wskazują ponadto, że działania interwencyjne winny przebiegać w kategoriach zorganizowanego i celowościowego postępowania, w którym uwzględniamy element zaangażowania, poboru, kontaktu, oszacowania, planowania interwencji i oceniania.

Wiąże się to z wysoko specjalistycznymi usługami (działalność w kategoriach poboru, raportowania, ekspertyzy czy czynności doradczych) polegającymi na monitorowaniu określonych problemów społecznych przez osoby, które mają ku temu kompetencje i będą mogły przeprowadzać proces reintegracji występując w tychże rolach społecznych. Otóż specjalista, który pomaga innym, to nie tylko jednostka,

¹³³ Goldstein H. *Social Work Practice: a Unitary Approach*, University of South Carolina Press, 1993, s. 111; J. Whittaker, *Social treatment: An approach to interpersonal helping*, Aldina, 1994, s. 79; M. Siporin. *Introduction to Social Work Practice*. Collier/ Macmillan, 1992, s. 171.

która rozwiązuje problem. To również doradca, ekspert, mediator, pośrednik, a przy tym obrońca i osoba pomagająca¹³⁴. Należy zwrócić uwagę, że te teorie naukowe nakazują coś więcej – wskazują bowiem, że poprzez działanie na poziomie interwencji osobowej czy społecznej, terapii grupowej, środowiskowej, makrostrukturalnej nie możemy się ograniczyć tylko do pomocy wypełniając rolę obrońcy czy pośrednika pomiędzy jednostką a rodziną, nauczycielem, klasą, środowiskiem. Ponadto trzeba być ekspertem i doradcą. Dlatego w tych koncepcjach badawczych mówi się o tzw. poborze, kontraktach, tworzeniu zindywidualizowanych programów społecznych¹³⁵. To, że interweniujący w terenie pełni rolę eksperta społecznego, jest elementem doradztwa. A zatem proces integracji społecznej, rozumiany jako ciąg metodycznych działań, winien doprowadzić – za pośrednictwem specjalisty – do rozwiązania problemu. Do niego z racji monitorowania tychże problemów społecznych mogłyby zwracać inne podmioty z tzw. sieci powiązań społecznych w celu stawiania diagnoz i opracowania oszacowań interwencyjnych (tzw. programów wychodzenia z opresji bądź kryzysu)¹³⁶.

Holistyczne, systemowe i interdyscyplinarne koncepcje: Pincusa, Minahana, Goldsteina, Whittakera, Goldsteina i Siporina wskazują na to, że model integracji społecznej to ciąg zdarzeń, który legitymizuje system instytucjonalny do monitorowania problemów społecznych, tj. logistyki społecznej kontroli po stronie uprawnionych służb, które mogłyby interweniować w roli ekspertów i doradców¹³⁷. Kiedy definiujemy opiekę rezydencjalną, to mamy na myśli system zamkniętego społecznego środowiska instytucjonalnego (np. szpitale psychiatryczne,

¹³⁴ Ziółkowski M. (2006). *Zmiany systemu wartości*. W: J. Wasilewski (red.). *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*. Warszawa, wydawnictwo Scholar.

¹³⁵ Świda-Ziomba H. (1995). *Wartości moralne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*. Warszawa, wydawnictwo ISNS UW.

¹³⁶ Nowak S. (1989). *Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*. Warszawa, wydawnictwo PWN.

¹³⁷ Goldstein H. *Social Work Practice: a Unitary Approach*, University of South Carolina Press, 1993, s. 111; J. Whittaker, *Social treatment: An approach to interpersonal helping*, Aldina, 1994, s. 79; M. Siporin. *Introduction to Social Work Practice*. Collier/ Macmillan, 1992, s. 171.

zakłady karne, zakłady poprawcze, zakłady resocjalizacyjne o wzmożonym rygorze). Gdybyśmy aktualnie w polityce społecznej dopracowali się tzw. systemu ekspertów i doradców, to należałoby najpierw zasięgnąć informacji, czy daną osobę należy skierować do zamkniętego układu społecznego, czy skierować się do fazy przejściowej w stronę środowiska otwartego. Whittaker mówi o tzw. fazie kryzysowo-przejściowej, kiedy nie należy zmieniać struktur społecznych w całości, bo czasami nie można tego zrobić, ale pracując z jednostką w tych grupach społecznych można je modyfikować i to jest właśnie rola dla eksperta i doradcy¹³⁸.

W proponowanym przeze mnie modelu probacji, jako systemie integracji społecznej, oczywiście jest miejsce dla zamkniętych instytucji i układu rezydencjalnego. Jednak trzeba pamiętać, że niekiedy system rezydencjalny może być organizowany w środowisku otwartym. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby dopracować się takiego modelu pracy terenowej i szkolić specjalistów poprzez zdobywanie umiejętności i doświadczeń, aby zmieniać osoby, grupę, instytucje, organizacje, środowiska patogenne w publicznej przestrzeni społecznej¹³⁹. Pewna populacja osób na pewien czas musi być skierowana na leczenie szpitalne, do ośrodków izolacyjnych, z których może wyjść do otwartego systemu społecznego. Jednak nie ma dzisiaj w kraju takich agend, sieci, które by osobom na to pozwoliły¹⁴⁰.

Teoria systemów wprowadza trójczłonowy wariant pracy metodycznej dla realizacji procesu integracji społecznej. Mówimy zatem o celach, fazach procesu i jego zakończeniu. Cele integracji są rozbudowane – to zadania, które nie tylko koncentrują się wokół osoby poddawanej integracji, ale trzeba także osiągać cele jego rodziny, grupy przyjaciół, zakładu pracy, grupy środowiskowej, społeczności lokalnej oraz społeczeństwa jako całości. A zatem, jak trudny jest to proces, skoro

¹³⁸ Banasiak J. (1996). *Reagowanie wychowawcze w wielowymiarowej pedagogice działania*. Warszawa: wydawnictwo UW.

¹³⁹ Galerowicz J. (1997). *Fenomenologiczna etyka wartości*. Kraków: wydawnictwo PAT.

¹⁴⁰ Pospiszyl K. (1990). *Resocjalizacja nieletnich. Doświadczenie i koncepcje*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

sprowadza się do zmiany zachowania bądź zmiany postaw bazując na zasobach i potencjałach osoby za pośrednictwem otoczenia, grup odniesienia czy grup żywotnych jej interesów¹⁴¹. Jest to istotne dla metodyki działań, często w procesie reintegracji chętnie sięgamy do metod z zakresu pedagogiki społecznej środowiska otwartego czy zamkniętego z indywidualnym przypadkiem, ale nie realizujemy celów grupowych, ogólnospołecznych. Natomiast teoria systemów pokazuje, że dobro jednostki musi przekładać się na dobro wspólne, a dobro wspólne to nic innego jak identyfikacja celów jednostki z celami poszczególnych członków rodziny, grupy, wspólnoty mieszkaniowej, środowiska lokalnego i społeczeństwa jako całości¹⁴². I to są cele, które artykułowane jako ogólne i szczegółowe, stanowią podstawę do dostosowania możliwości oddziaływania w postaci wyboru odpowiedniej strategii. Niestety koncentrujemy się wyłącznie na osobie, a poprzez pracę z osobą nie rozwiązujemy problemu społecznego, co więcej – nie monitorujemy go, czyli nie realizujemy zintegrowanej strategii inkluzji społecznej.

Kolejnym elementem są fazy procesu integracji. Proces integracji społecznej z punktu widzenia metodyki oddziaływań pedagogicznych przebiega w trzech fazach, a są to: faza indukcji, rdzenia i zakończenia. Należy przyswoić sobie pewne umiejętności, dysponować przygotowaniem praktycznym do wyboru strategii, aby można było uruchamiać wyżej wymienione przedsięwzięcia¹⁴³. Indukcja to informacja, ocena oraz studium o przypadku i problemie na poziomie grupy, organizacji i instytucji, środowiska i społeczeństwa jako dobra wspólnego. W związku z tym podmiot interweniujący winien dysponować wiedzą diagnostyczną, umiejętnościami do stawiania pełnej psychopedagogicznej diagnozy, żeby na poziomie informacji, oceny i studium przypadku dokonać indukcji, tj. identyfikacji problemu. Rdzeń zaś to konkretna strategia oddziaływania budowana wokół metod, technik,

¹⁴¹ Machel H. (2007). *Rola i zadania kadry resocjalizacyjnej*. W: B. Urban, J.M. Stanik (red.). *Resocjalizacja*. T. 2. Warszawa: wydawnictwo PWN.

¹⁴² Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B. (2008). *Psychologia poznawcza*. Warszawa: wydawnictwo PWN. Akademia SWPS.

¹⁴³ Homplewicz J. (1996). *Etyka pedagogiczna*. Warszawa: wydawnictwo Salezjańskie.

sposobów i środków podjętych interwencji¹⁴⁴. Metoda zaś to technika działania i sposób postępowania. W ramach sposobu mamy do czynienia z środkami i instrumentami postępowania. A zatem rdzeń to określone etapy postępowania. Jeżeli nie zdefiniujemy metody, nie określimy sposobu, techniki, nie stworzymy instrumentów oddziaływania na poziomie zidentyfikowanego problemu, i do wszystkich działań będziemy podchodzić jednakowo¹⁴⁵. Aktualnie panuje duża stereotypizacja postępowania, ponieważ z punktu widzenia rdzenia, czyli strategii, nie różnicujemy integracji ze względu na wiek, stopień dysfunkcji (socjopatii, charakteropatii, psychopatii), agresywności, inteligencji i innych czynników odpowiedzialnych za zachowanie osoby. Każdą jednostkę traktujemy jako poddaną stygmie społecznej i skazaną na wykluczenie społeczne, a proces integracji to działalność polegająca na odzyskiwaniu jednostki dla społeczeństwa. Jednak nie dochodziłoby do procesu wykluczenia społecznego, defaworyzacji czy ekskluzji społecznej, gdyby proces integracji społecznej w rygorach metodyki oddziaływań pedagogicznych podporządkować daleko idącej dywersyfikacji rdzenia, tj. strategii, która byłaby uzależniona od wielu czynników, m.in. od wieku, stopnia inwalidztwa, agresywności, stopnia dezintegracji osobowości, dysfunkcji zachowania czy wadliwego interakcjonizmu społecznego¹⁴⁶.

Ostatni element to faza zakończenia procesu pomocy, zmiany i kontroli. Faza ta wiąże się z oceną interwencji w kategoriach oszacowania tego, co zostało osiągnięte. Dokonujemy oceny skuteczności, transformacji i urzeczywistniania rezultatów. Zakończenie wiąże się z koherencją, skutecznością z punktu widzenia dobra jednostki oraz włączenia jej w struktury grupowe¹⁴⁷. A zatem faza końcowa procesu

¹⁴⁴ Sullivan C. E. (1953). *The interpersonal theory of psychiatry*. New York: Norton and Company. Inc.

¹⁴⁵ Węgliński A. (1990). *Podmiotowość resocjalizacji nieletnich w modelu wychowania optymalnie przystosowującego*. Lublin: wydawnictwo Annales S.J.

¹⁴⁶ Brentano F. (1999). *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*. Tłum. W. Galewicz, Warszawa: wydawnictwo PWN.

¹⁴⁷ Schrade U. (1986). Pojęcie człowieka na gruncie aksjologii marksistowskiej. W: Edukacja Filozoficzna nr 1.

integracji to efektywny proces terapii grupowej, środowiskowej i społecznej w sytuacji, kiedy cele jednostki stały się celami grupy, środowiska i społeczeństwa. Jednocześnie na poziomie oceny, studium przypadku i oszacowania moglibyśmy stwierdzić, że osoba została włączona do społeczeństwa. A zatem odniesienie do pozytywnych ról społecznych staje się kryterium rzeczywistej poprawy, obszarem w ramach procesu integracji społecznej. Bez wiedzy specjalisty – wychowawcy, która przekłada to na metodykę oddziaływania, nigdy jednostka nie będzie miała szansy, aby stać się osobą zintegrowaną z otoczeniem społecznym.

6. Inkluzja, faworyzacja i integracja społeczna podstawą przeciwdziałania wykluczeniu i marginalizacji jednostek z różnymi deficytami osobowymi

Proces destygmatyzacji to procedura, który sprowadza się do wzbudzenia wątpliwości u odmieńca, czy pozostawanie w tej roli ma sens czy też nie. Wątpliwości oznaczają występowanie oceny co do elementu uczestnictwa, korzyści dotychczasowego funkcjonowania¹⁴⁸. Mogą jednak pojawić się tylko wtedy, kiedy stworzona zostanie alternatywa, czyli propozycja nowych działań ze strony określonego podmiotu – serwisu probacyjnego. Ponadto odmieniec powinien spotkać się z reakcjami społecznymi na temat oceny swojej roli w społeczeństwie¹⁴⁹.

Reasumując, na początku musi powstać wątpliwość u odmieńca (czyli zmęczenie w wypełnianiu dotychczasowej roli), a następnie przestępca winien się spotkać z realną propozycją, o wysokim stopniu

¹⁴⁸ Bałandynowicz A. (2011). *Destygmatyzacja tożsamości dewiantów jako zmiana czasowa i interpersonalna w polifunkcyjnym modelu probacji*. W: A. Kieszkowska (red.) *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Kraków „Impuls”, s. 37-64.

¹⁴⁹ Kawula S. (1997). *Wychowanie – wspomaganie rozwoju*. W: *Problemy Opiekuńczo Wychowawcze* nr 4 rok 37 (359).

koherencji, iż podjęte działania muszą być zrozumiałe i zaradzą problemowi¹⁵⁰. Jeżeli nie będzie znaczącej koherencji, to mamy do czynienia z działaniami fasadowymi (np. możemy napisać, że alkohol czy tytoń szkodzą zdrowiu, ale i tak je sprzedajemy, wyciągamy pieniądze od społeczeństwa). Odpowiedni stopień koherencji działań oznacza: zaradność, rzeczowość i realność tychże przedsięwzięć. Jeżeli powyższe warunki zostaną spełnione, wówczas społeczeństwo we właściwy sposób zacznie dopuszczać do realizacji procedurę destygmatyzacji¹⁵¹.

Tymczasem, jak wskazują badania Irvina czy Austina, mamy do czynienia ze znacznymi trudnościami, by nie powiedzieć zaniedbaniami, które w ogóle uniemożliwiają przełamywanie destygmatyzacji¹⁵². Osoby z różnymi deficytami to ludzie bez pracy, często z zerwanymi więziami rodzinnymi, częściowo lub całkowicie wyeliminowani z pozytywnych grup społecznych. Jeżeli proces dotychczasowej socjalizacji nie kończy się realizacją potrzeb podstawowych jednostki, to trudno mówić o wypełnianiu potrzeb wyższego rzędu czy próbie edukacji bądź rozwoju zainteresowań. Alternatywa wchodzenia w rolę exodmienia w warunkach procesu integracji jest jedynie fikcją¹⁵³. Mamy system integracji, który funkcjonuje przez kilkadziesiąt lat i który jest dysfunkcyjny i nieskuteczny. Najwyższy czas zbudować ład spo-

¹⁵⁰ Baładynowicz A. (2011). *Asystent probacyjny jako obrońca, nauczyciel, doradca, rzecznik i pośrednik podopiecznych w przestrzeni interwencji humanistyczno-egzystencjalnych*. W: A. Kieszkowska (red.). *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*. Kraków „Impuls”, s. 207-222; Baładynowicz A. (2011). *Destygmatyzacja tożsamości dewiantów jako zmiana czasowa i interpersonalna w polifunkcyjnym modelu probacji*. W: A. Kieszkowska (red.). *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*. Kraków „Impuls”.

¹⁵¹ Baładynowicz A. (2012). *Podmiotowość a dobro wspólne w procesie reintegracji społecznej a system probacji*. W: W. Ambrozik, A. Kieszkowska (red.). *Tożsamość grupowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*. „Impuls” Kraków; Kieszkowska A. (2012). *Wolność, wybór i zobowiązanie przed sobą i grupą w warunkach probacji*. W: W. Ambrozik, A. Kieszkowska (red.). *Tożsamość grupowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*. „Impuls” Kraków.

¹⁵² Adler P.A., Adler P. (2000). *Constructions of Deviance: Social Power, Context and Interaction*, Balmon, CA, Wadsworth, s. 113.

¹⁵³ Baładynowicz A. (2006). *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, Wyd. Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa, s. 79 i n.

łeczny w warunkach demokracji normatywnej, w której zasady kompetencji, pomocowości oraz subsydiarności, winny być realizowane, aby nie dopuszczać do tego, by osoba nie miała szans na inkluzję społeczną. To tak jakby powiedzieć, że odżywiamy ludzi, ale nie dajemy im żadnych produktów do jedzenia lub uczymy ludzi, tylko nie tworzymy żadnych warunków, w których mogliby się edukować. A na dodatek później oceniamy, w jakim stopniu się oni nauczyli lub nie dając jeść, oceniamy, ile się człowiek najadł. Przecież są to: abberacja, działania nielogiczne, niespójne, które nie powinny mieć miejsca na poziomie prawa jako instrumentu kontroli i organizacji procesów społecznych¹⁵⁴.

Kiedy dekretujemy zasadę kompetencji władzy, to mam na uwadze to, że władza, która jest niewydolna, powinna się zwrócić o pomoc do organizacji pożytku publicznego, instytucji *non profit*, podmiotów charytatywnych, filantropijnych, korporacji zawodowych, mających odpowiednie kwalifikacje i kompetencje do wykonywania zadań. Należy oddawać uprawnienia innym – tym, którzy mogą konkretne zadania wykonać¹⁵⁵. Kompetencja to właściwość, że ktoś dzięki swojej profesjonalnej wiedzy jest zdolny organizować przedsięwzięcie. Proces subsydiarności oznacza zaś kształtowanie kultury społecznej po pierwsze poprzez powszechną edukację, po drugie – przekazywanie zadań, a po trzecie – poprzez stworzenie systemu, który spójnie organizowałby sieć usług instytucjonalnych, przyjmując formę „zinstytucjonalizowanego indywidualizmu”¹⁵⁶. Dzisiaj osoba, która jest np. emerytem, mogłaby świadczyć pomoc drugiej osobie, jeśli tylko ktoś by chciał ją zauważyć – a powinien to uczynić, gdyż ów emeryt jest człowiekiem, który może pomagać bliźniemu. Jest też grupa specjalistów, terapeutów, lekarzy, pedagogów, psychologów oraz rodziców osób z niepełnosprawnością, którzy mogliby zorganizować działalność interwencyjną – i to nieodpłatnie – na rzecz osób wymagających zindywidualizowanych działań pomocowych. Musi zatem zaistnieć

¹⁵⁴ Tischner J. (1982). *Myślenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

¹⁵⁵ Ostrowska K., Wójcik D. (1986). *Teorie kryminologiczne*. Warszawa, wydawnictwo ATK.

¹⁵⁶ Sztompka P., *Socjologia*. Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 116.

zawodowstwo, system sprawstwa, edukacja społeczna, która pozwoli ochotnikom włączać się w system działań podejmowanych przez specjalistów. Proces destygmatyzacji to nade wszystko proces formowania zdrowych i powszechnych reakcji społecznych wobec odmieńców. Otóż należy poprzez edukację i na zasadzie kompetencji i wiedzy włączać wolontariuszy i społeczeństwo do działalności w proces integracji społecznej. Jest to wyraz troski społeczeństwa, które samo zrodziło problemy dla osób dysfunkcyjnych społecznie. Dlatego też specjalista, który działa na rzecz integracji, winien występować w roli obrońcy. Osoba ta rozumie przyczyny, z powodu których jednostka wycofuje się z aktywności twórczych i nie eliminuje jej ze struktury społecznej¹⁵⁷.

A zatem, bardzo ważne jest stworzenie tego rodzaju zinstytucjonalizowanego, indywidualnego uczestnictwa, kierowanie zainteresowania społeczeństwa na wypełnianie zadań na rzecz innych, gorszych, nie mających szans.

Los jednostek nie stał się celem grupy, jednostka nie została poddana właściwemu procesowi socjalizacji czy inkluzji. Oczywiście osoba jest istotą wolną – sama decyduje o sobie, a zatem ponosi winę za własne wybory, jednak należy profilaktycznie doprowadzać do takich sytuacji i procesów makrospołecznych, żeby w jak najmniejszym zakresie człowiek był zdany na wybory negatywne i patologiczne. Dlatego tak istotna jest rola opiekuna, obrońcy jako sprawcy usług profesjonalnych i reagowania społecznego przez innych członków tej szeroko pojętej widowni społecznej. Z drugiej strony, kiedy mówiłem o zasadzie kompetencji, podziału czy subsydiarności, wskazywałem na pomocowość, ale to działanie musi być rzeczywistym wsparciem społecznym¹⁵⁸.

Jak wskazują Irvin czy Austin, osoby z różnymi postaciami niepełnosprawności mają całkowity deficyt potrzeb podstawowych, tzn. nie mają zagwarantowanej żadnej pomocy. Dzisiaj ten system polega

¹⁵⁷ Feuerbach L. (1953). *Wykłady o istocie religii*. Tłum. A. Landman. Warszawa: wydawnictwo PWN.

¹⁵⁸ Mikołaj z Kuzy (2008). *Laik o umyśle*. Tłum. A. Kijewska. Warszawa: Antyk. M. Drzewiecki.

na rozdawnictwie, na doraźnych świadczeniach materialnych. Natomiast pomoc to nie jest rozdawanie dóbr, to nie jest udzielanie gratyfikacji finansowej, ale świadczenie polegające na rozwiązywaniu problemów, sytuacji trudnych¹⁵⁹. Oczywiście należywym działaniem jest udzielić wsparcia materialnego, podczas którego stwarza się warunki do zaoferowania alternatywy i jej akceptacji, celem przełamania procesu destygmatyzacji i konfliktu, aby nie dopuszczać do marginalizacji i wykluczenia społecznego podopiecznego¹⁶⁰.

Nie może być tak, że organizując pomoc na poziomie kompetencji czy partycypacji, bardzo często poprzestajemy na dawaniu pieniędzy tym, którzy będą je umieli rozdzielić na rzecz potrzebujących. Tak więc serwis sieci zinstytucjonalizowanej, zindywidualizowanej pomocy integracyjnej na zasadzie podziału i kompetencji organizuje wsparcie jedynie w oparciu o ratownictwo. A to jest podstawowy błąd. Proces destygmatyzacji to nie jest procedura socjalna polegająca na okazjonalnym serwowaniu usług pośrednich, finansowo-materialnych, ale przede wszystkim podejmowanie realnych i koherentnych działań, dających możliwość rozwiązania określonego problemu społecznego jednostki¹⁶¹. Nie ma osób, które chętnie mieszkają na śmietniku, ustawiają się w kolejkach po obiad w punktach pomocowych. Nie ma ludzi, którzy chętnie proszą w różnych instytucjach opiekuńczych o dary. Oczywiście robią to jednostki, które wykorzystują sytuację, bowiem same siebie traktują przedmiotowo, a społeczeństwo ich ocenia wyłącznie zadaniowo. Natomiast pomocowość jako reguła sprawcza powinna być przetworzona na normy praktycznego oddziaływania integracyjnego. Powinna polegać na tym, że jednostka uzyska wiedzę, możliwości i szansę na rozwiązanie swojego problemu społecznego, np. na wybudowanie własnego mieszkania czy przekwalifikowanie się w celu

¹⁵⁹ Adler P.A. (2000). *Constructions of Defiance: Social Power, Context and Intraction*. Balmont, CA, Wadsworth, s. 111.

¹⁶⁰ Hostyński L. (1998). *Wartości utilitarne*. Lublin: wydawnictwo UMCS.

¹⁶¹ Szałański J. (1993). *Przeobrażenia w spostrzeganiu ludzi u wychowanków zakładów poprawczych i wychowawczych*. Warszawa: wydawnictwo WSPS.

zdobycia pracy zarobkowej¹⁶². Człowiek nie może być traktowany instrumentalnie, gdyż nie będzie przyswajał wiedzy i umiejętności w celu rozwiązywania swoich problemów. Zgodnie z koncepcją Shovera te szczytne zasady – pomocowości, partycypacji i subsydiarności – winny być wpisane w konstytucję pracy integracyjnej i nie mogą być martwą literą prawa¹⁶³.

Co z tego, że istnieją zasady ogólnoustrojowe, kiedy nie wykształciła się metodyka pracy terenowej, która urzeczywistniłaby je na poziomie kompetencji i powinności. Pomocowość, jak mówi Shover, w sensie integracji społecznej to zmiana czasowa i zmiana interpersonalna, które koncentrują się na stylu funkcjonowania człowieka, czyli odnoszą się do wizerunku i obrazu jego życia¹⁶⁴. Można przeprowadzić eksperyment pedagogiczny i zapytać jakiegokolwiek pracownika socjalnego, kuratora czy pedagoga, co to jest zmiana czasowa i interpersonalna w zakresie wizerunku czy obrazu życia jednostki. Każdy z nich będzie miał trudności z podaniem właściwego określenia, ponieważ brak im przygotowania aksjologicznego i kompetencji. Wygodnie być urzędnikiem – mieć katalog, brulion, zestaw osób, które przyszły i wyszły, wpisać: „otrzymał..., pobrał...” i na tym kończy się interwencja. Tylko że w ten sposób niczego nie zmieniamy, to nie jest proces integracji – tworzymy jedynie mity, schematy, stereotypy mówiące społeczeństwu obywatelskiemu o pomocy. Jednak w życiu społecznym nie urzeczywistniamy praktycznych reguł postępowania, by je przekładać na konkretne sprawstwo. Nie uczymy tego pracowników socjalnych, kuratorów, wychowawców czy przedstawicieli serwisu probacyjnego, bądź organizacji pożytku publicznego i kościołów,

¹⁶² Wells H.K. (1971). *Pragmatism: Philosophy of Imperialism*. New York: Books for Libraries Press.

¹⁶³ Shover N. (1993). *The later stages of ordinary property offender careers...* „Social Problems”, 1983 nr 31, s. 70.

¹⁶⁴ Brezinka W. (2005). *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych*. Tłum. J. Kochanowicz. Kraków: Wydawnictwo WAM.

które powinny przygotowywać osoby, jak pisze Shover, do reinterpretacji celów życia przez jednostki poddane marginalizacji i wykluczeniu społecznemu¹⁶⁵.

Co oznacza wizerunek życia, obraz życia jako cecha zmian czasowych? Zmiana to sprawienie, że jednostka nie będzie musiała mieszkać na śmietniku, bo będzie miała własne mieszkanie, np. socjalne. Jeżeli nie posiada zawodu i żyje z nielegalnego źródła, to wówczas oznacza pozyskanie konkretnego zawodu. Tylko stała praca zarobkowa daje możliwość utrzymania siebie i rodziny, a nie otrzymany zasiłek finansowy w określonej wysokości. To muszą być świadczenia z tytułu wykonywanego zawodu, które będą realnie stabilizowały sytuację osoby. Człowiek nie może stać się jedynie przedmiotem pobierania jałmużny, bo wyzbywa się wszelkich możliwości ku autopoprawie¹⁶⁶. Wiemy, że osoba dotknięta krzywdą, oczekuje w cieniu widowni społecznej na jej rozwiązanie. A zatem społeczeństwo samo winno dotrzeć do tych osób. Jednostka oczekuje na usługi bezpośrednie, na spotkanie, dialog, po to, żeby mogła swój problem wyartykułować, a w sensie zmiany czasowej oczekuje na jego rozwiązanie. Czy niepełnosprawny, który przyjmuje rolę odmienca, do końca akceptuje swoją tożsamość? On akceptuje tożsamość inną w takich granicach, w jakich realizuje to potrzeba uznania, akceptacji, samooceny i wysokiego statusu wartości¹⁶⁷. Funkcjonowanie jednostki to życie w grupie, gdzie zachodzi proces internalizacji, wytwarzający dobrostan, w którym zmierza się albo w kierunku wielowymiarowości, albo prymitywnej egzystencji. Należy zintegrowane interakcje tak kształtować, by pozwoliły osobie wyjść z roli odmienca w stronę ex-odmienca w procesie destygmatyzacji¹⁶⁸. Jednostka bowiem tego oczekuje, bo to nie jest tak,

¹⁶⁵ Dąbrowski K. (1974). *Zdrowie psychiczne a wartości ludzkie*. Warszawa: wydawnictwo Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej.

¹⁶⁶ Kubiak-Szyborska E., Zajac D. (red.) (2002). *Wokół podstawowych zagadnień teorii wychowania*. Bydgoszcz, wydawnictwo Wers.

¹⁶⁷ Rousseau J.J. (2002). *Umowa społeczna*. Tłum. A. Peretiatkowicz. Kęty.

¹⁶⁸ Kieszkowska A. (2012). *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*. Oficyna Wydawnicza „Impuls” Kraków.

iż znajduje poczucie własnej wartości czy pozytywną samoocenę wyłącznie w grupach tych innych i nie zauważa rozwiązań alternatywnych. Jeżeli odmienności się nie stwarza, to umacnia się osobę w tożsamości dotychczasowej i tworzy się zaburzona osobowość o silnej reaktywności, skłonnej do nienawiści, buntu i zachowań agresywnych¹⁶⁹.

Jak pisze Shover o zmianie interpersonalnej, to ma na myśli przemianę polegającą na tym, że zastępuje się reakcje osobowe nieformalne w grupie na rzecz stosunków interpersonalnych w pozytywnej grupie społecznej¹⁷⁰. Osoba dąży do funkcjonowania w relacjach społecznych, pozwalających jej nabywać nowe doświadczenia uczące, które poprawią dotychczasowy status osobowy. Jednostka jest istotą zdolną o własnych siłach wyjść z obszaru życia fizycznego ku rozwojowi psychicznemu, duchowemu i społecznemu. Jest holistyczna i oczekuje na wrażliwość społeczną pozwalającą zadzierzgnąć związki interaktywne z osobami innych grup społecznych. Obserwując praktyków zajmujących się wykonywaniem kurateli sądowej, można dojść do wniosku, że w ramach procesu reintegracji kurator nakazuje podopiecznemu zmienić grupę, ale nie tworzy jednocześnie nowej grupy odniesienia. Administratorzy reintegracji nie potrafią zrozumieć, że ten proces sprowadza się do praktycznych i wyuczonych zmian w dotychczasowym stylu życia. Nie wykształcamy bowiem żadnych integratorów społecznych, nie kreujemy twórców zmian, tylko mnożymy urzędników, którzy wnioskuje o zmianie grupy, niepicciu alkoholu, niebiciu żony, ale nie tworzą praktycznych możliwości nauczenia podopiecznego rozwiązywania swoich problemów społecznych. Z praktyki wynika, że kurator rozwiązuje problem podopiecznego za pośrednictwem skontrolowania jego zachowania. Takiego kuratora przygotowuje się jako dozorcę, bo tak zakładają aktualne przepisy prawne: kurato-

¹⁶⁹ Szczepny W.W. (2001). *Edukacja moralna. Logos. Atropos. Praxis. Etos*. Warszawa: wydawnictwo Żak.

¹⁷⁰ Nuttin J. (1968). *Struktura osobowości*. Tłum. T. Kołakowska. Warszawa: wydawnictwo PWN.

rem może być w pierwszej kolejności prawnik. Zaś miejscem pracy kuratora nie jest środowisko społeczne, tylko zespół kuratorski, którego działalność koncentruje się na kontroli i nadzorze. W warstwie normatywnej różnicuje się wychowanie i resocjalizację, jakby wychowanie nie było częścią procesu resocjalizacji. Także mówi się o diagnozie i profilaktyce jako czynnościach niemających żadnego związku z integracją, tylko działalnością poprzedzającą to zjawisko. A zatem, istnieje niebezpieczeństwo, duże ryzyko zmiany, w ustawodawstwie krajowym, które będzie większym uwstecznieniem istniejącego stanu prawnego i brakiem systemowego podejścia do procesu integracji społecznej¹⁷¹.

Uważam, że integracja społeczna to nie tylko przełamywanie destygmatyzacji, ale także realne wychodzenie podopiecznego ze stresu, czyli z sytuacji opresji. Odmieniec to jednostka, której nakazujemy zmienić środowisko i człowiek pozostający w permanentnym stresie. Ten stres podopiecznego traktować należy jako sytuację trudną do rozwiązania. Trzeba umieć go rozładować i wyjść z niej, żeby obniżyć poziom lęku, niepokoju, wzmocnić system bezpieczeństwa, popracować na poziomie wzmacniania autonomii i godności¹⁷².

W związku z powyższym, jeżeli zjawisko integracji chcemy traktować jako wyzwanie społeczne, to należy stwierdzić, że np. ustanowienie kuratora czy też podejmowanie programów interwencyjnych, które polegają na formułowaniu nakazów i zakazów, winno być odrzucone, gdyż świadczą o braku zrozumienia, zaradczości i efektywności, a powodują wyłącznie silny stres u podopiecznych¹⁷³. A zatem program, który powinien być ofertą wyjścia ze stresu, nakłada dodat-

¹⁷¹ Dyczewski L. (1994). *System wartości w świadomości młodzieży*. W: T. Ożóg (red.). *Nauki społeczne a młodzież*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

¹⁷² Mariański J. (1990). *Moralność w procesie przemian*. Warszawa.

¹⁷³ Jougan A. (1992). *Słownik kościelny łacińsko-polski*. Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej.

kowe obciążenie, czyli mamy właściwie do czynienia z sytuacją dodatkowego upokorzenia jednostki¹⁷⁴. Psycholog społeczny wie, iż jeżeli na stres nakłada się dodatkowy stres, jest to zjawisko wtórnej stygmatyzacji, głębokiej traumy społecznej. Ta trauma osobowa i trauma społeczna w procesie integracji powinna być przełamywana. Może to zrealizować specjalista o wysokim stopniu kompetencji i umiejętności społecznych, a nie osoba, która ogranicza się do kontroli i nie wchodzi w bezpośrednie interakcje z podopiecznymi w celu, przeprowadzenia działań terapeutycznych¹⁷⁵. Specjalistą będzie osoba, która np. potrafi prowadzić zajęcia z logoterapii, czyli definiuje sens i cele życia, uczy, że warto wyjść z odmienności i przyjmować pozytywne role społeczne.

Logoterapia kształtuje obraz życia i zakłada, że warto włączyć się podopiecznemu w pozytywne grupy, a nie izolowane grupy społeczne. Od specjalisty wymaga się zatem wiedzy, polegającej na wyznaczaniu odmięcom właściwych norm organizowania ich nowego sensu życia¹⁷⁶.

6. Samoświadomość społeczna wobec zdrowia seksualnego osób z niepełnosprawnością – rekapitulacja rozważań

- A. Samoświadomość społeczna wobec zdrowia seksualnego osób z niepełnosprawnością jest rzeczowa i co najmniej przedmiotowa, a tym samym daleka jest od podmiotowej bądź kreatywnej postaci; ze względu na bariery fizyczne, społeczne i kulturowe w przestrzeni międzyludzkiej.
- B. Podstawowy wzorzec modelowania zachowań i postaw społecznych oraz wpływający na treść norm prawnych oraz konstruowanie systemowych rozwiązań instytucjonalnych na rzecz osób z niepełnosprawnością, zakorzeniony jest na paradygmatyczności

¹⁷⁴ Stępnia P. (1998). *Wymiar sprawiedliwości i praca socjalna w krajach Europy Zachodniej*. Poznań: wydawnictwo PDW „Ławica”.

¹⁷⁵ Tomkiewicz A. (1989). *Światopogląd w aspekcie psychologicznym*. W: M. Rusiecki (red.). *Z zagadnień światopoglądu chrześcijańskiego*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

¹⁷⁶ Bednarski F.W. (1975). *Podstawy wychowania społecznego według nauki św. Tomasza z Akwinu*. W: *Roczniki Filozoficzne*. t. XXIII. z. 2.

normatywnej preferującej strategii pomocowe wsparte na izolacji, integracji z pominięciem inkluzyjności społecznej.

- C. Uznawane rozwiązania teoretyczne oraz praktyczne strategie interwencyjne wobec osób z niepełnosprawnością zmagają się z ukonstytuowaniem systemu instytucjonalnego na rzecz osób z różnymi deficytami osobowymi, który jest równoznaczny z zależnością tychże osób od tego systemu, który zrodził ich problemy ze względu na nieposzanowanie ideałów braterstwa ludzi, godności i autonomii człowieka oraz eliminowanie potencjału rozwojowego inwalidów w życiu społecznym.
- D. Kategoria zdrowia seksualnego osób z niepełnosprawnością, ze względu na powszechność stereotypowego i konserwatywnego myślenia społecznego, odbierana jest jako okoliczność szczególna, specyficzna, a tym samym tworzy się na widowni społecznej mitologizacja, która całkowicie zaprzecza normalności seksualności jako kategorii zdrowia osób niepełnosprawnych.
- E. Zakładając występowanie różnic na poziomie seksualności osób z niepełnosprawnością w stosunku do pozostałych osób, nie dokumentujemy odmienności patologicznych w sferze fizycznej, psychicznej czy emocjonalnej, lecz jedynie opisujemy kategorię zdrowia seksualnego, która może się różnić, i jest to okoliczność normalna, a co więcej stanowi dodatkową wartość.
- F. Społeczna odpowiedzialność za innych, pozytywnych odmieńców, to praktyka zmagająca się z budowaniem kreatywnej samoświadomości oraz uznająca prawo każdego człowieka do godnego społecznego życia bez względu na różnice w obszarze zdrowia seksualnego. Tego rodzaju podejście humanistyczno-egzystencjalne może mieć miejsce pod warunkiem:
- powszechnej edukacji zakładającej pozyskanie wiedzy oraz wiarygodnych informacji diagnostycznych o tych osobach;
 - wykorzystania potencjału społecznego osób z niepełnosprawnością do wzajemnej współpracy w celu właściwego i rzetelnego uwzględnienia potrzeb tych osób w ich samorozwoju;

- uznawania osoby z niepełnosprawnością za podmiot własnej zmiany, a nie traktowanie jako biernego biorcy pomocy.

G. Kategoria zdrowia seksualnego to pojęcie wielowowymiarowe i, za Ludwikiem Wittgensteinem, można próbować wyznaczyć elementy cząstkowe, które definiują przedmiot poznania. Są nimi: cechy fizyczne, świadomość umysłu oraz obiektywny świat myśli. W tych wszystkich obszarach różnicowanie wzajemne jest normą i nie należy w prawie i polityce społecznej doprowadzać do ujednoclenia i eliminowania różnic. Odmienność podkreśla podmiotowość człowieka, nadaje przymiot szlachetności i niepowtarzalności, a nade wszystko ukazuje dobro i porządkuje życie ku dobroci.

H. W sytuacji różnic pomiędzy osobami z niepełnosprawnością a pozostałymi członkami grup w przestrzeni zdrowia seksualnego nie można interpretować tychże odmienności jako predyktorów zakłócających społeczne i organiczne funkcjonowanie, ponieważ deficyty czy różnice blokujące mogą być znoszone przez inne cechy i okoliczności struktury osobowościowej wykorzystując mechanizmy samoobrony (teoria resilience).

I. Przyjęcie strategii edukacyjnej, zakładającej zmiany samoświadomości społecznej w stronę zachowań empatycznych i tolerancyjnych wobec kategorii zdrowia seksualnego osób z niepełnosprawnością, pozwoli urzeczywistnić model kultury społecznej uznający inkluzję społeczną za cel ostateczny, a tym samym różnice będą traktowane jako cechy wzbogacające, zmuszające do refleksji aksjologicznej, lepszego uzasadniania racji oraz prowokujące do prospołecznego i humanistycznego postępowania.